

Piątek 23. lipca 1920.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju **2 Mk.**
Prenum. mies. we Lwowie **35— Mk**
Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową **40— Mk**

Adres: „WIEK NOWY“, Lwów, ul. Sokola I. 4. (dom własny). — Konto Pocztowej Kasy Oszoż. Nr. 140.954.
Telefon Redakcyi, Administracyi i Drukarni Nr. 13.

Popularny dziennik ilustrowany
wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Interwencja angielska u rządu sowieków pozostała bez skutku. -- Nowy rząd polski przystąpi do bezpośrednich układów z Rosją. -- Krwawe stłumienie buntu więźniów we Lwowie.

Obawa pokoju.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa d. 20 lipca.

Warszawa zbudziła się ze snu objętością, przuciła stanowiąca biernego oczekiwania. To widocznie jest choćby już dla każdego czytelnika pism warszawskich, — których szpalty rozpchały są wiadomościami o objawach tego żywiołowo wybuchającego uczucia miłości ojczyzny. Ten żywy i serdeczny patriotyzm budzi szczerą sympatyę dla naszej stolicy u tych, którzy ich jeszcze syrenego, zimnego gródu nie mieli.

Ten patriotyzm wykazuje wszelako pewne zrozumiałe zresztą braki dojrzałości politycznej. Piekne i wziosłe hasło „na front“ chcieliby tu zastosować w ekspansywny groźnej nawet dla państwa. Łączyć się trzeba z tem, że u nas w niewyrobionem jeszcze do samodzielniego bytu społeczeństwie wiele bardzo odpowiedzialnych stanowisk zajmują właśnie młodzi ludzie, do których to hasło „na front“ przede wszystkim się odnosi. Po ministeriach tęczą się istne walki pomiędzy odpowiedzialnymi kierownikami sferami a młodym ludźmi, wstydzającymi się „na front“ nie iść. Zapal wojenny udziela się najszerzszym warstwom ludności, wieści nadchodzące od przyjezdnych z prowincyi dowodzą, że kraj cały gotów jest stać do walki z bolszewizmem.

Istotę i cel tej walki odczuwamy i rozu miemy doskonale. Nasz zapal wojenny u wysockich aliantów nie budzi oddźwięku sympatycznego, za wyjątkiem pewnych sfer Francyi i garstki Rosyan. I słusznie zwrócił uwagę H. Karab-Kucharski na wywody pewnego dyplomaty francuskiego twierdzącego, że epoka Clemenceau z hasłem „druku kołczaste go“ minęła a dziś we Francyi rządzi Millerand i inny tam panuje kurs. Podzieliliśmy walkę z bolszewikami w chwili, kiedy hasło tej walki było już u aliantów porzucone do rupieciarni. Podjęliśmy ją naprawdę, bo nam była narzucona. Dzisiejszy passywnizm entente wobec bolszewików lekkomyślnie zdaje się ignorować

ważne wielkie propagandystyczne zamiary czerwonego rządu. Może wzięła tam górę myśl, że pokój będzie grobem bolszewizmu?

Pokoju tego żadne państwo tak bardzo nie potrzebuje dziś jak Polska. Ale faktem jest, że Polska boi się dziś nie wojny a pokoju! Takie wrażenie odnosi się w stolicy, odnosi się w Sejmie, gdzie nawet bardzo radykalne partie (np. Wyzwolenie) chcą dalszej wojny, prawica zaś jest usposobiona pacyfistycznie, boi się ona ciągle wewnętrzne go bolszewizmu. Czy aby nie wywołać niepotrzebnie „włkła z lasu?“ Polityka p. Grabskiego w Spa może była szczerze naiwna, przyjechał do Spa przelekniony i prosił o pośrednictwo. Z tego mu niektórzy dziś robią ciężkie zarzuty. W tym wypadku niesłusznie. Bo mniejsza o metody: p. Grabski oświadczył, że Polska gotowa jest do zawarcia pokoju, Lloyd George podał, jakakiś chwytliwym będzie pośredniczyć. Jaka stąd kon-

sekwencya? Odpowiedzialność za to, co się dalej dzieje z Polską spada właściwie na Lloyda George'a, który podjąwszy się raz ro a uczciwego maklera nie chcąc się narazić na kompromitacyę, musi w jakimś sensie sprawę do końca doprowadzić. W jakim? To się niebawem okaże.

Pewnym jest to, że ten stan niejasności i niepewności dłużej trwać nie może. Stan taki jest najpodatniejszym gruntem pod defetyzm dezorganizacyę wewnętrzną, rozprężenie i daje asumpt do tych potępiętych swarów tak bolszewich w chwili obecnej. Przychwycone d. 20 bm. radio bolszewickie do entente było zdefektowane. Ale prawdy już długo nie należy chować pod kocem, bo w ten sposób umaruje się energię narodu. Tajemnica propozycyi Lloyda George'a i odpowiedzi bolszewickiej na nią wymaga rychłego wyświelenia.

Vial.

Stacya zborna dla rannych.

Zmobilizowane oddział samarytańskiego na dworcu we Lwowie. — Na stacyi zbornej dla rannych. — W baraku Czerwonego Krzyża. — Samarytanci. — W posiadaniu za transportem rannych. — „Transport“. — Zbiegowisko gapiów i plotkarzy. — W kancelaryi lekarza stacyi zbornej. — Biurokracyzm. — Konieczność reform.

Gdy nagle i niespodzianie zbliżyła się ku naszemu miastu linia frontu, Komitet pań zmobilizował na nowo oddział samarytański na dworcu we Lwowie.

Przy zwiędziaiu stacyi zbornej dla rannych na dworcu, miałam sposobność przyrzec się bliżej rezultatom tej mobilizacyi.

W pobliżu rozlicznych zabudowań, jak baraki szpitalne dla rannych i epidemicznie chorych, a dalej kancelaryę lekarza, golarnia i t. p. ubikacye, gdzie żołnierz może — za nim wejście do miasta, doprowadzić nieco doładu zaniedbany w czasie transportu swój wygląd — mieści się barak Czerwonego Krzyża.

Barak ten, jak i tamte budowle oddzielczo po rządach austriackich i trzeba było tylko uruchomić na nowo urządzenie kuchni.

W baraku Czerwonego Krzyża zastałam dyżurne samarytanki z ich przełożoną p. Zagórką.

Właśnie przy okienku stała jakaś grupa przejeżdżnych żołnierz i samarytanka podawały herbatę w garbuskach. Na pytanie, kto chce kromkę chleba, zauważyłam, że bardzo mało było amatorów na chleb i to nawet z marmeladą. Widocznie żołnierz nasz nie jest głodny.

W regulaminie, który obowiązuje samarytanki, zastałam takie fakty następujące: — oto dyżury trwają od godz. 8 rano do 2 po południu, od drugiej do 8 wieczór i od 8 wieczór do 8 rano.

Ten podział godzin musi być zmieniony. Na przykład ta nocna służba, trwająca od 8 wieczór do 8 rano dla jednego oddziału sa-

samaritańsk bez zła — wydać się
„adło potażliwa.

Ochota do współdziałania w służbie dla
ojczyzny jest u tych samarytanek wypra-
wadziwym.

Między tym próbkę przy poszukiwaniu
transportu ranionych.

Ciekawa to historia i trzeba o niej
powiedzieć jak było.

W barakach Czerwońego Krzyża wie-
dziano o tem, że miał przybyć popołudniu
transport ranionych.

Spójrzawszy na zegarek, zauważyłem:
— Teraz jest godzina w pół do 8-mej, a
za tem ci ranni są już chyba na stacyi.

Otworzyła mi na to pani Zagórska,
że czekają, aż wagony z ranionymi zostaną
przyszybowane przed stacyę zboru.

— Ileż jest tych wagonów z ranionymi?
— zapytałam.

— Są trzy wagony — odpowiedziała p.
Zagórska.

Po chwili dość długiej dowiedziałam się,
że owo przyszybowanie wagonów nie może
tak szybko nastąpić.

Zadecydowane zostało, że udamy się
na poszukiwania.

A należy tu dodać, że żona z samaryta-
nek, ani nawet ich przełożona p. Zagórska nie
zostały zawładnięte, na którym torze zosta-
wiono owe wagony z ranionymi.

Nie pierwszy to raz wyprawiały się nar-
sze samarytanki na takie poszukiwania.

Przeskakując z jednego toru na drugi to
znówu „strożnie” sując pomiędzy gęsto obok
siebie ustawionymi wagonami, które raz
wraz, jakby jakieś góry wyrastały przed
nami na tej drodze, wędrowałam tak w ślad
za hybą samarytanka, która biegła przedem.

Nareszcie, wdrapawszy się po jakichś

stronnych schodkach w górę, dostałyśmy się
wład na tor właściwy, bo z daleka już u-
słyszałam głoski biegającej przedem samary-
tanki, która wołała:

— To tutaj!

Pierwsze, co nam się wydało, to
jakas grupa ludzi na torze, tuż przed wa-
gonami, skąd właśnie zdejmowano na poszach
jakiegoś raniego, którego głowa tkwiła w
bardzo.

A więc tutaj jest ten „transport”. W ot-
wartych drzwiach jednego z wagonów sta-
ła sanitaryszka, pilnując przynosi.

Przebiegi były wielce utrudnione.

Wagon przeznaczony dla transportu by-
dła, nie był wcale po temu urządzony, aby
można było z poszami się tam dostać i wy-
dostać paczki, jak z wysiłkiem nieład i
przy ciągłym obracaniu poszy to w tę, to w
tamą stronę.

Nie czuli już tego żołnierz spoczywający
na poszach, które właśnie „zdeżdżały” z wy-
sokiego wagonu w chwili gdyśmy się do
tej grupy zbliżyły. Wyglądał jak człowiek
umarły.

W wagonie, skąd wyniesiono tego czło-
wieka, zostało jeszcze kilku ranionych, leżą-
cych tam na lichej podściółce stony bez przy-
tomności.

Sanitaryszka stojąca w drzwiach otwartych
mówiła właśnie:

— Od wczesnego rana jestem z nimi w
drodze.

Stuchając tych słów gromadła gapiów i
plekaczy, stojąca przed wagonem.

Wśród gromady odzywaly się uwagi
najmniej właściwe.

Skąd się tu wzięli, ci gapi? Jaka ubo-
czna dostali się tu drogą, aby na podstawie

miłochodem zaobserwowały sposoby
roznieść następnie po meście stacji, która
uwłaczać mogła całą kłopotliwą mi-
skowem?

Bo to, co się tutaj stało, może być ostro-
tecznie wynikiem chwilewego jakiegoś zanied-
bania, a już sama stugębna gęstwa rozdmu-
chać rzecz to do rozmiarów kto wie jakich.

Pani Zagórska zarządziła aby przynieść
pierwszy posadek.

Rozbiegli się samarytanki i w mi-
przydzwignęły dzbany z herbata i lemoniada.

I tylko ta jedna, która przedtem biegła
przedem, zasłyszawszy, że wybieram się do
kancelaryi lekarza stacyi szpitalnej, udała
się tam ze mną.

W kancelaryi lekarza stacyi zastałam
protokolarza, maipunkte biurową i asystenta.

Lekarz przed pół godziną wyjechał au-
tem do szpitala garnizonowego przeko-
nać się, czy zrobiono tam już miejsce dla „trans-
portu”, który dziś maśdzie.

Zapytałam, czy niema dzwonego le-
karza.

— Ja dziś pełnie tu służbę — odzwa-
ła się stoją obok protokolarza podoficer.

Zwróciłam się do niego z przedstawie-
niem tego wszystkiego co widziałam.

— Jaki? Pa tutaj, zamiast tam, przy
transportie, który zostawiono na torze? —
zapytałam zgrozo.

— Właśnie czekam, aż przyszybują wa-
gony — odparł. — Nie wino mi „zarazić” be-
bezpieczne ranionych ludzi na to, aby ich prze-
nieść miano po schodach z góry na dół, z je-
dnego toru na drugi. Zbliżył się do telefonu,
aby się połączyć z K. T. W.

Proszę jaknajspieszniej zarządzić prze-
szybowanie trzech wagonów z ranionymi —

DR. WIKTOR HAHN.

Marek Jakimowski w historii i poezji.

(Wspomnienie w trzechsetną rocznicę bi-
twy pod Cecorą o jednym jej uczestniku).

(Ciąg dalszy)

Samó zdarzenie jakby prosiło się o przy-
toczenie w formie poetycką: tyle w niem mo-
tywów wdzięcznych: walka pod Cecorą, po-
mana do niewoli służba na galerze wrochkiej,
cudowne ocalenie z niewoli, miłość branki —
to najwładzejsze nozdziły owej tak interesu-
jącej historii. Aż dziw, że na motyw ten —
zwrócono stosunkowo późno uwagę, dziw też,
że poza dwoma poematami więcej utworów
„śmuty” na tem zdarzeniu nie mamy).

II.
Pierwszym utworem jest duma history-
czna „Marek Jakimowski Aleksandra Gracy”,
jednego z poetów należącego do t. zw. szkoły

*) Według Karła Estreichera (Bibliogra-
fia polska I, 358) miał osnuć w r. 1844 na tle
działów Jakimowskiego utwór dramatyczny
Aleksander Bonkowski, bliższe jednak szcze-
góły o tym dramacie „drukowane” nie sa-
zna.

ukraińskiej, wydała w Wilnie 1858 r. zaraz
z drugim jego utworem Hryciem (str. 153—
200), składająca się z czterech pieśni). W
pierwszej pieśni rozgrywa się przed oczyma
widza scena przypominająca „Nurka” Schille-
ra: basza upuściwszy w morze pierścien, —
drogocenny dar padyszacha, wzywa służbę
i niewolników, by pierścienia szukali w głębi
morza, oblicując im za znalezienie go wol-
ność i złoto. Po kilkudniowych usiłowa-
niach wreszcie pierścien między gaur, żada-
jąc od baszy wolności dla swoich braci, na co
jednak basza nie chce przystać. Ofiarowa-
niemu samemu wolność odrzuca gaur:

O, nie! — gaur rzecze — jak uwolniony
Sam jeden wracać, to me obroże
Wolę wciąż nosić, jakem już nosił,
Ogień wasz wymiół, miecz wasz wykosił,
Com miał drższego w mych cjoów dwarze
Z bracia niewoli, w łańcuch i wioślo
Mysł moja wrosła, serce me wrosło;
Niech dalej dźwigam wioślo, łańcuchy,
Niech dalej dziele ży i chleb czarny,
Niech dalej czekam na koniec marzy;
Lecz się mych cjoów pocieszą duchy
Zam nie chciał szczęścia, bez szczęścia
braci
Zam nie żył sobą”. (str. 158 a)

**) Ogłoszona po raz pierwszy w Dzia-
tku miejscowym „Czasu” krakowskiego,
Rok II. Tom VII, Kraków 1857, str. 156—190.

Zostaje więc razem z rodakami, pedząc
dalej życie jako niewolnik okretowy. Tymczasem
jednak wśród jeńców wybucha duma,
zabierając jednego po drugim jako swą ofia-
rę: został tylko ów śmady gaur, który był
swój wyśpiewywa w pieśniach, słuchany —
przez delfina, wypływającego na dźwięk jego
pieśni z morskiej otchłani: Tak obaj żyli z
sobą pieśnią związani. Owym gaurzem, jaki
poeta pod koniec pieśni pierwszej wyjaśniał,
był Marek Jakimowski. Jako nowe motywy,
nie znajdując się w przytoczonym powyżej „a
pisań”, wprowadza poeta motyw szukania
pierścienia, śmierec rodaków Jakimowskiego
i słuchania pieśni jego przez delfina. Pierw-
szy i trzeci znanie są powszechnie jako pomysł
sły czysto konwencjonalne, stąd nie wywołują
zainteresowania większego, nie są zaś
zdów w ten sposób przedstawiane, by obrazem
mi tymi wniósł poeta jakiś istotny walor arty-
styczny. Drugi znów motyw, nie zgodny zre-
szta z prawdą historyczną, spowodował póź-
niej dość sztuczne wprowadzenie nowych nie-
wolników polskich, by pogodzić dalsze opo-
wiadanie z przekazywanymi historycznymi szcze-
górami.

(C. d. n.)


stysze jak mówi przez telefon. Na mieście już z tego powodu powstały plotki. Jutro prasa rozbełnie o tem.

Przerwywam oświadcozeniem, że prasa polska zawsze odosiła się i odosi się z całą żywością dla instytucji opieki naszego żołnierza.

Biurokracyzm, oddziedziczony po nieboszcze Austrii zaciążył niestety fatalnie nad całym szpitalnictwem którego rząd polski u nas w Małopolsce nie miał jeszcze czasu sformułować jak należy.

Szpitalnictwo austriackie, o tem dziś wiemy wszyscy, stało jeszcze niżej od szpitalnictwa rosyjskiego. Trudną iadę zaprowadzili w tem szpitalnictwie w czasie wojny 1914—1918 Niemcy z ich wzorowymi urządzeniami i od nich szpitalnictwo polskie dużo skorzystało. Pokonuje wszakże i nadal ten nieszczęsny biurokracyzm i sprawia, że paraliżuje najlepsze chęci tych, którzy teraz spieszą z ofiarą.

Stacya zborna dla rannych we Lwowie mogłaby się stać wzorową instytucją, ale trzeba tu zaprowadzić sprężystą organizację. Sygnalizowanie transportu rannych powołano odrazu zmobilizować całą akcyę pomocniczą. Nie dopuścić ani do jednej chwili zwłoki, bo tu wszak chodzi o życie ludzkie.

W opiece nad żołnierzem złączył się ofiarnie cały naród polski bez różnicy stanu i wyznania.

Niechże każdy żołnierz bez względu na to do jakiej warstwy społecznej należy, za pewnią ma opiekę jak najtroskliwszą.

Tego domagamy się dziś, uszając, że wnet już cała ta maszyja funkcjonować zacznie należyście.

Samarytanom na dworcu polecamy

czuwać. Ich dobra wola może zbawienie także wpływać na ukroczenie biurokracyzmu. Ich rozumne, troskliwe zarządzenia, współdziałać też powinny w czynnościach stacyi

lekarskiej, a nawet torować tym czynnościom drogę ku tem wydatniejszej akcyi sanitarnej. K.

Opinia sławnego Anglika o sowieckiej Rosji.

Ochotnik przy delegacyi angielskiej partii robotniczej. — Podróż do sowieckiej Rosji. — Wrażenia z podróży. — Obrazki z sowieckiej Rosji.

(?) Znały filozof angielski prof. dr. Russell, członek senatu uniwersyteckiego w Cambridge, należący jako polityk do skrajnie radykalnego obozu, ogłasza obecnie w czasopiśmie „Nation” wrażenia swoje z podróży do Rosji, kreśląc przytem obrazki o ludziach i sprawach tam zaobserwowanych.

Prof. dr. Russell wybrał się do Rosji jako ochotnik przyłączywszy się mianowicie do delegacyi angielskiej partii robotniczej i był tam od 11 maja do 16 czerwca br.

Co do samej podróży, to stwierdza prof. dr. Russell, że odbył ją wraz z delegacją — wspomnianą w warunkach mniej więcej takich, jak podróżuje obecnie następca angielskiego tronu w Anglii książę Walii, który właśnie odbył podróż tryumfalną do kolonii angielskich.

Delegacja, a zatem i prof. Russell odbywali całą podróż w wagonach luksusowych Sciany dookoła pokryte były napisami międzynarodowego komunizmu. Na każdej stacyi witaly delegację oddziały infanterji wraz z wojskową kapelą muzyczną, która grała — hymn międzynarodowy. Przy wagonach straż

trzymał baszkirów w paradnych mundurach. Słowem: taka parada, jakby dla kónonowanych gości.

W tych warunkach trudno było oczywiście stwierdzić jakie są faktyczne stosunki w bolszewickiej Rosji.

Delegacja niejednokrotnie dawała też do zrozumienia, że chętnie przerwałaby wspaniałą fetę, podczas której wygłoszone mównictwo toastów, chcąc na przykład przejść się po mieście i zobaczyć coś na własne oczy.

Nie należąc oficjalnie do delegacyi, miał prof. dr. Russell większą swobodę ruchów. Korzystał z tego w ten sposób, że często wybierał się na samotne przechadzki, podczas których wdawał się w rozmowę ze spotykanyimi ludźmi, zwłaszcza z chłopami.

Prof. dr. Russell był pięć dni w Petersburgu, jeden dzień w Moskwie, resztę czasu spędził między Niżnym Nowogrodem a Saratowem, odbywszy Włgą podróż na tej przestrzeni.

W szeregu następujących obrazków zebrał prof. dr. Russell swe wrażenia wypawia dając w nich pogląd swój na sowiecką Rosję.

10

Bronisław Minkowicz Wysoczański.

Eufila i Klazik.

(NOWELA).

(Dokończenie).

Mówiąc z panem nie zdaję sobie sprawy — czy to pań jesteś — czy pański duch — Wszak bytem na pańskim ścieciu wraz z Eufila.

Klazik parsknął śmiechem.

— Jak to? więc pan nie wie? A. to światła historia — ależ naturalnie, zaraz panu powiem.

Wie pan — my jesteśmy nieśmiertelni.

Eufila i ja.

Klazik stał się cyniczny.

Eufila — prostytutka i Klazik paskarzliwy chwiarz — czy jak kom chcesz. Odkąd świat istnieje byliśmy i będziemy istnieć — A teraz przeszliśmy do rozkwitu, bo wojna jest naszym sprzymierzeńcem. Widzi pan na tem ścieciu zrobiłam świetny interes — te trybuny były moje — biletów wykupił mi agent dla mnie, półtora miliona mareczek zarobiłem na tem gwałtownie... Ale prawda jak ja wyszedłem od

to? Pamięta pan tego faktora? byliśmy razem na tem przedstawieniu. Katem on był — on zasugerował całą publiczność — widzieliście — (krew się podczas gdy ja z Eufila wyszliśmy sobie najspokojniej oszafowanym kurytarzykiem, który prowadził ze szafotu pod trybuny. Tam czekał samochód — resztę pan się domyślił. Ale faktir? Biedak ledwie umknął — omiał na nim się nie skrupił... A co? jak się panu podoba — Klazik i Eufila nieśmiertelni?

— Nas nie tak łatwo uśmiercić, szanowny pan rozumie. Zginęlibyśmy dopiero wtedy, kiedy świat stałby się pięknym i dobrym, — gdyby nie było ludzi złych i dobrych, jen sami dobrzy... gdyby ludzie wszelkich stanów pracowali zgodnie z umiłowaniem do pracy dla swej ojczyzny — a nie dla pieniędzy, za szczytów i władzy — gdyby każda kobieta była dobrą matką i każda była równie piękna a jedna nie mogła być bardziej pożądaną niż druga. Wówczas nastalby ów złoty wiek opiewany przez Owidego, w którym nie było lekarzy leku przed nimi, i groźne prawa nie były wyrzute na spżną, a tłum pokornym nie lekał się oblicza swego sędziego. Ale tak nie jest — i tak nie będzie — bo ludzie nie chcą być dobrymi... A życie panie — to odmet, to morze! Te się utrzymuje na powtorzeniach kto ma ramiona silniejsze — lub potrafi uchwycić się tego z silnemi ramionami. Pan pomyślał? Może jeszcze kieliszczek literu?

Klazik panie ma silne ramiona i umie dobrze pływać.

— Muszę jednak pana przeprosić — najnowsza poczta — jeszcze nie przeglądałem, a może pan łaskaw ze mną, nie potrwa długo.

Przeszliśmy do biura Klazika — był to wspaniały apartament, niby gabiet ministerjalny. Zagadnąłem Klazika o Eufile.

— Eufila? To filutka panie, sprytna dziewczyna — ma ładny małyteczek. Kosztowała mnie za drogę, więc zapoznałem ją z pewnym dyplomatą bardzo mającym, podobało już go dobrze skubala. Ten człowiek miał wiele panaga, pieczęcie, waltzy itp. jeżeli coś jest nie do przeprowadzenia — to dyplomacya na pewne poradzi. Trzeba tylko mieć drogi. Zresztą jestem z Eufila w kontakcie — ma pierwszorzędne informacje, — a to ważna rzecz. Ale prawda, poczta... bardzo przepaszam.

Klazik przebiegał oczyma z błyskawiczą szybkością listy, telegramy, w tem przy jednym z nich dłużej się zatrzymał. Zmarszczył czoło i wykrzywił usta.

— Welna spada — telegram z Londynu... muszę poprosić mego współpracownika.

Zadzwoń na służącego.

— Poprosić pana Bodzulewicza.

Wszedł mały, czarny, krepy człowiek o czarnych sprytnych oczach.

— Welna spada — w Londynie notują o 30 proc. taniej.

Państwo proletaryatu

Co przedewszystkiem stwierdzić możemy w socyjalistycznej Rosji, to właśnie zasadnicza różnica między teoryami, głoszonymi — przez bolszewików na miejscu, a sposobem w jaki się je odczytuje i jak są równoważone w Anglii wśród przyjaceli sowieckiej Rosji. Angielscy przyjaciele sowieckiej Rosji przedstawiają sobie dyktaturę proletaryatu jako nową formę demokratycznego ustawaństwa, gdzie wyłączne prawo głosowania mają ludzie pracujący, zarówno mężczyźni jak i kobiety; podczas tego gdy podział wyborców następuje podług zawodu. Przekonani są przytem, że w tym systemie proletaryat oznacza to, co pod znaczeniem proletaryatu rozumieć należy, że biorąc dyktaturę za to co pod dyktaturą rozumieją w Rosji.

Jeśli rosyjski komunista mówi o dyktaturze to rozumie on dyktaturę w dosłownym tego słowa znaczeniu. Jeśli ktoś mówi o proletaryacie, wówczas słowo temu nadaje zgoła inne pojęcie. Rozumie on pod tem słowem tę część proletaryatu, która jest klasowo uświadomiona. W jego pojęciu proletaryuszem są także i ci, którzy faktycznie proletaryuszem nie są, jak na przykład Czicherin, albo Lenin, a wyklucza natomiast z proletaryatu biurokrację zarobkową, jeżeli ta nie wyznaje zasad bolszewickich, nazywając ludzi takich lokalnymi burżuazjami.

Komunista, który gętko jest przekonany o słuszności dogmatów partyjnych, uważa własność prywatną jako źródło wszelkiego zła. A wiara jego w ten dogmat jest tak fanatyczna, że nie cofnie się przed żadnym okrucieństwem jeżeli uzna, że to potrzeba jest dla ustanowienia komunistycznego państwa i

utrwalenia rządów komunistycznych. Każda opozycja zostaje bez miłosierdzia zduszona, przytem nie cofa się nawet przed najokrutniejszą metodą z jaką z gresu carskich ślepaczy.

Nowa arystokracja.

Bolszewizm jest na wewnątrz arystokracją, a na zewnątrz zawsze do walki gotowy. Bolszewicy mają wszystkie zalety i — wszystkie przywary młodej i żywotnej arystokracji. Są waleczni, energiczni, posiadają wśród siebie zdolnych przywódców i zawsze gotowi służyć swómu państwu. Z drugiej strony są brutalni, bezwzględni, narzucają swoim podwładnym ciężar administracyjnej pracy i nadmiernych wysiłków. Trzeba też widzieć z jaką ośzaleńcya rozbijają się w autombulach, nie zważając na to, czy zamierzają po drodze przechadzać.

Obraz ten może być także wzięty symbolicznie. Są oni jedynymi przedstawicielami władzy i z tego tytułu korzystają z rozlicznych prerogatyw. Większa ich część, aczkolwiek nie żyje luksusowo, trzymuje przecież znacznie lepszą żywność niż reszta ludności. Korzystają z telefonów i autombulów, otrzymują z łatwością przepustki i karty kolejowe na wyjazdy, korzystają z prowiantów, zagromadzonych w konsumach sowieckich, — płacą za nie bagatelną sumę gdy reszta ludności płaci na przykład za kochanek chleba 100 rubli.

Nawet bilety do teatru otrzymują bolszewicy o wiele łatwiej; często używa się jego protekcji, jeśli pragnie się czegoś wydstać.

Lenin.

Rzeczony komunista jest międzynarodowcem. Lenin, z którym dość długo rozmawiałem, ani trochę nie jest więcej zainteresowany sprawami Rosji, jak sprawami innych krajów. Rosya ma dla niego obecnie tylko o tyle większe znaczenie, że uważa ją za kraj wczesnej rewolucji socyalnej. Lenin poświęcił naczaj Rosji, ażeby swoją propagandę rewolucyjną, jeżeli kiedy miało dojść do wybotu „aut-aut”. To jest stanowisko ortodoksyjne i zapewne u wielu przywódców szczerze. Nacyonalizm jest jednak zbyt silnym, instynktowym uczuciem. Budzi się więc to uczucie w duszy komunistów już z samej dumy odwiecznych zwycięstw.



Tryumf bolszewizmu.

Widzieliśmy Trockiego w Moskwie na przedstawieniu opery. Angielska deputacja zajęła miejsca w „carskiej loży”. W przyległym do loży saliku Trocki rozmawiał z nami chwile, potem wszedł do loży, zbliżył się do balustrady i stał w miejscu założony ręce na piersiach ruchem tście Napoleona śdum. Publiczność aż do ochrypięcia witała go owacyjnie. On wtedy dla zła. Uciszyło się. Przemówił do tłumów. Były to krótkie, urywane zdania wodza, przyzwyczajonego do komedji. Przemówienie jego zakończył o krzyk: „Cześć naszym walecznym towarzyszom na froncie!”

A publiczność podjęła ten krzyk z niewypowiedzianym zapędem.

W sprawie porozumienia polsko-żyd.

(?) Polska zawsze była państwem tolerancyjnym, dwojłem najlepszym, że kiedy w całej Europie szalała przez lat 30 (od 1613—1648) r.) wojna religijna między katolikami a protestantami, w Polsce rząd wydał właśnie wtedy ukaz tolerancyjny, a protestanci zapewniali w rządzie tym pierwszorzędną stanowiska na równi z katolikami. Konstytucya Zygmuntońska zapewniła żydom w Polsce opiekę. Konstytucya 3 maja dawała już żydom pełne prawa obywatelskie.

Teraz, kiedy Polska po długiej niewoli odzyskała swoją niepodległość, wszystko ziele, które narzucono jej zostało w czasie niewoli, musi być z organizmu wydziałe.

I oto w sprawie porozumienia polsko-żydowskiego odbyły się już dwie konferencye w Warszawie pod przewodnictwem prez. m. Grabskiego.

Prócz premjera brali w konferencyi udział z ramienia rządu: min. oświaty, min. spr. wew. wicem. spr. wew. Wąsbitewski, repr. min. w. sk. kpt. Polakiewicz, reprezent. min. spr. zagr. oraz wicem. oświaty Dembiński. Ze strony Sejmu uczestniczyli przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych.

Konferencyę zajął wstępem przemówieniem prem. Grabski, poczem przemawiał poseł Grünbaum, który występował przeciw antyżydowskiej agitacji i okcesom. Dr. Noszko popierał wywody p. Grünbauma.

Poseł dr. Nauman oświadczył że jakośkolwiek nie wszedł w kontakt z narodem żydowskim i posłami, to jednak w zupełności zgadza się z wywodami posła Grünbauma. W ciągu dwu lat milczał mowca w Sejmie w sprawie żydowskiej, choć wszystko, co robiono żydom bardzo go bolało. Milczał, bo nie chciał stworzyć palnego materiału — przeciw ojczyźnie, której interes stawia wyżej, niż interes żydów.

Poseł Grünbaum zaproponował następujące wnioski:

- 1) Rada Obrony Państwa ma wydać odezwę do ludności, wskazującą na doniosłość chwili obecnej i przestrzegającą, że należy zaprzestać okcesów przeciw żydom. Odezwa ma być ogłoszona w całym kraju.
- 2) Ministerstw wojny ma wydać specjalny rozkaz, w którym najstrzeżniej potępia się okcesy.

Za wybryki popełnione przez żołnierzy powinni ponosić odpowiedzialność ich komendanci. W innych należy oddać władzom sądowym. Cykularz ten należy opublikować na wszystkich dworcach kolejowych.

3) Ministerstwo spraw wew. powinno wydać odpowiednie cykularze do wszystkich swoich organów, by nie dopuszczano do okcesów, aresztowano winnych i oddawano ich w ręce władz sądowych.

4) Organa rządowe powinny zaprzestać wydawanie odezw i proklamacyi, w których oskarża się żydów o bolszewizm.

Należy zakazać proklamacyi i odezw antysemickich, wydawanych przez rozmaite organizacyjne społeczne a porażające ludność chrześcijańską przeciw żydom. Rozlepić

Budziwierz pobiadł.

— Cóż pan taki przestraszony, żeby pan bolszewików zobaczył. A no spadał — Trzeba stychniał cały transport skierować do Polski — tam czekają na węgę angielską... nawet dać pięć procent tańcej — niech się cieszą... Albo czekaj pan — pół transportu trzeba coś schować dla Rosji. Bolszewiki zapłacą. Le Lloyd George o pas z Kasimirem wyratuje. Jeszcze chwileczkę, pan się nie połam, na nowesze nowiny polityczne...

Kłazik rozłożył dzieńnik. W tem stało się coś straszego. Twarz jego zabzdaniała i szła — otworzył szeroko usta — czy mu wyszły z wierzch. Powstał z fotelu i dusząc się zarzył:

— Ratujcie... wo-oy... Tchini..

Całym ciężarem ciała opadł na krzesło nieprzytomny. Twarz wykrzywiona skamienia w bolesnym skruczu.

Przyszedł lekarz.

— C'est incroyable, l'organeisme stert!

— Żyje? będzie żył? Co mu jest? pytan.

— Będzie żył, ale połową ciała, druga połowa sparaliżowana.

Spółrzędem na stół, — na którym leżała zmieszana gazeta, a w niej nagłówek:

„Polska zawiera pokój, dewizy zagraniczne spadły o 50 proc.” Pokój był silniejszy od szafotu.

Lwów, w lipcu 1920.

przekazy o treści podburzającej przeciw żydom mają być usuwane przez organa policyjne a winni mają być oddani sądom. Także należy aresztować i oddawać sądom agitatorów, którzy podburzają przeciw żydom na ulicach.

5) Rząd winien zwołać przedstawicieli prasy polskiej i wezwać ich, by zamieścili dalsze nagony przeciw żydom. Za każdy podburzający artykuł powinien redaktor odpowiadać przed sądem.

6) Obławy urzędowe wposzukiwaniu za dezertersami nie powinny być ograniczone do samych tylko ulic lub dzielnic żydowskich.

Po odczytaniu tej rezolucji wywiązała się obszerna dyskusja.

Jeden z mówców p. Zagórski podzielił żydów na trzy kategorie: 1) żydów-patriotów polskich, 2) żydów nie zajmujących się polityką, 3) żydów wrogich Polsce, z którymi należy walczyć — jak mówca oświadcza — wszelkimi siłami.

Przemawiali jeszcze pp. rabin Halper, Przyłucki, Gdyl, Maryjski, Świada, Dobrowojski Grünbaum, Debiński Kosmowski i Szyper.

P. Maryjski (narod. dem.) twierdził, że jeśli się zdarzą jakieś ekscesy, to winę ich ponoszą żydzi sami, którzy działają na szkodę wojska i herdu polskiego. Żydzi muszą wprawdzie zająć przychylnie stanowisko wobec Polski, a potem dopiero żądać zmiany stałego wiska społeczeństwa pol. wobec siebie.

P. Dobrowojski wypowiedział się za to, aby rząd wywarł odpowiedni wpływ na prasę i organa policyjne, bo pierwsza podburza do ekscesów, a drugie przed niemi nie chronią. Żydzi jednak nie są bez winy jeszcze przed wojną, kiedy nie było ekscesów, a tylko istniał bojkot, prasa amerykańska była nieprzychylnie usposobiona wobec Polski.

Po przemówieniu p. Grünbauma, który zbijał w sposób ostry niektóre zarzuty przed mówcy — prof. Dembiński zaznaczył, że Polska nie chce i nie może prowadzić polityki antyżydowskiej. W imieniu ministerstwa wojny oświadczył kap. Polakiewicz, że władze wojskowe poczyniły wszelkie kroki celem zwadzenia wyburzeń antyżydowskich, przyczem zaznaczył, że z ostatniej kilku dni ministerstwo nie posiada żadnych wiadomości o ekscesach przeciwko żydom.

P. Loewenstein zaznaczył, że Polska nie powinna przeciw innym narodowościom prowadzić takiej polityki, jaką stosowali Niemcy. Polska winna w tym względzie naśladować Anglię.

Nakoniec przemówił wicemin. Wróblewski o stanowisku rządu. O ile chodzi o ochronę obywateli, niemożnaż robić różnicy między Polakami a żydami.

Polacy!
Pamiętajmy o plebiscytach!
Datki przyjmuje Komitet Obro-
ny Kresów Zachodnich, Lwów,
plac Maryacki 1. 10.

NASZA ROTA.

Nie rzuci broni żadna dłoń,
Nie wyjdzie nikt z szeregu,
Nie zarzy żaden polski kość
Do powrotnego biegu!
Nie wrócim na domowy próg,
Tak nam dopomóż Bóg!

Póki nie skruszym hydrze łba,
Co katem jest narodów,
Co Polsce grozi śmiałość ma
Trądem ohydnych wrzodów —
Nie wrócim na domowy próg,
Tak nam dopomóż Bóg!

Póki wróg jeszcze będzie tkwić
Na polskich gdzieś granicach,
Póki żelaznych słupów bić
Nie skończym na granicach —
Nie wrócim na domowy próg,
Tak nam dopomóż Bóg!

Aż gdy do wiary „spocznij!“ już
Krzyknie nasz Wódz Naczelny,
Polski honoru hardy stróż
I sławy nieśmiertelnej —
Wrócimy na rodzinny próg,
Tak nam dopomóż Bóg!

Michał Roman.



Min. aprow. St. Śliwiński.

Pomorze.

Pomorze posiada tanie produkty: duży bochenek białego chleba 4 marki; za pół kilo słoniny lub mięsa bez kości 12 marek, cetrnar kartofli na targu kilkanaście marek.

Pomorze dotąd wolne zrasła się z Polską porosyjską: nie ma wcale towarów (z braku fabryk) a na byłych komorach — precezyjne rowozy. Poczta nie może zdobyć się na to, aby warszawskie pisma z Mławy przewieźć o kilka mil dalej w czasie krótszym od tygodnia co uniemożliwia prenumeratę. Depesze zaś, naprz. do Ciechanowa idą z miejscowości nadgranicznych — na Gdańsk!

Kraj z natury piękny i fałszy jest średnio za- możny, gdyż czerpie dochody tylko z rolnictwa. Klimat ostrzejszy i ziemia suchsza spowodowały, że głównym produktem są kartofle i żyto. Tymczasem kartofle, wskutek sekwestru nie sprzedane w odpowiednim czasie — przeważnie pozostały się na zgnicie. (Wielkość cyfr i strat oby przekonała ekonomistów, że kartofle jako produkt b. nietrawny zupełnie nie nadają się do sekwestru, o ile nie chce się narażać narodowego bogactwa na miliardowe straty).

Na Pomorzu rolnictwo jest w ciężkich warunkach: na swoje produkty ma wyznaczone ceny na-

stę, zaś na przedmioty do produkcji potrzebne (żelazo, skóry, opał, maszyny) są dozwolone ceny wysokie wprost paskarskie. Służba też wytarzowa przez swoje związki zawodowe wynagrodzenie wyższe jak w b. Kongresówce. Nowe warunki obowiązują i wstecz!

Konieczny deficyt, powstający z powodu nie uwzględniania tak rosnących obecnie kosztów produkcji, szybko zmniejsza produkcję.

Pomorze wogóle jest mało znane ką to rzeczywistość „deskami zabity“, gdzie gazet warszawskich się nie spotyka, gdzie lud mówi po polsku (nie niemieckiej mowy nie słyhać), a czyta po niemiecku (Zeitung) i tamże często ogłoszenia w sprawach lokalnych są umieszczane. Pisuje to czystość mowy polskiej.

Zakładanie czytelników polskich i rozpowszechnianie dobrych pism polskich jest rzeczą konieczną, aby szybciej znikły różnice dziedzicowe i Polska mocniej się zrosła z rozdarciem rozbiorowego.

Karta z przeszłości.

I na sztandarach jeszcze śpi
Wicher tych dum
I bitew szum
Zastygłych kwiatem krwi.

Na kresy — hen,
Po złoty sen
Rzeczypospolitej rycerze
I brali wroga w plen.

Teorban im przygrywał ślepy,
Co znalazł te fary i te stępy,
A tym, co legli w polu walki,
Karmazynowe katafalki
Tonęły w rzekach krepki.

Gdy ucił się Bóg,
Rycerzy — ój
W osieroci one znalazł zagrody
I snuł się wstęga a żywot młody,
Szły szepcy: „ój ty, mój“...

I na sztandarach jeszcze śpi
Wicher tych dum
I bitew szum
Zastygłym kwiatem krwi...

Marek Buczman-Czapliński.



W służbie Ojczyzny.

Miejsca zgłoszeń do armii ochotniczej.

„Małopolskie Oddziały Armii Ochotniczej” (bryg. pułk. Czesław Mączyński). — Ochotnicy zgłaszają się w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej l. 7. Tam zgłaszają się oficerowie, nie będący w czynnej służbie.

„Detachment rotmistrza dra Romana Abrahama” w koszarach zamarstynowskich lub przy ul. Kopernika l. 20.

Artylerzyści ochotnicy nie będący w wieku poborowym mają się zgłaszać do Dowództwa Artylerji Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej pułk. Śniadowskiego przy ul. Zamarstynowskiej l. 7.

Jazda A. O. bryg. Mączyńskiego. Podoficerowie i żołnierze, którzy kiedyś w służbie służyli pod dowództwem Romana Augustynowicza, zgłaszają się w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej l. 7.

Ochotnicza służba sanitarna (mał. lek. dr. Lesław Węgrzynowski). Lekarze (rki), medycy (czki), sanitariusze (szki), nie będący obecnie w czynnej służbie, zgłaszają się w koszarach Jabłonowskich, obiekt V, (między 12—14 godz.).

Oddziały wojsk łączności. Żołnierze, — którzy służyli w armiach zaborczych lub w W. P. w oddziałach telegr., telef., radiotel., tudzież młodzież szkół technicznych i przemysłowych: w D. O. G. (pl. Bernardyński 6 schody nr. 8, od godz. 8—12).

ZBIÓRKA ŻŁOTA I SREBRA.

Mimo ciężkich chwil, jakie przeżywa Lwów, zbiórka złota i srebra zainicjowana na wiecu Narodowej Organizacji kobiet, przyniosła nieoczekiwane rezultaty. W pierwszym dniu zbiórki zgłosił się cały szereg ofiarodawców, których datki dają ogólną sumę pół klg. złota i 8 klg. srebra. Między innymi zgłosiła się uboga kobieta i zdjawszy z palca obrączkę oddała ze słowami: „Daję wszystko co mam!”

Oby takich więcej!

Przypominamy, że ofiary przyjmujemy codziennie od godz. 11—1 i od 5—7 przy ul. Ossolińskich 11 (V podwórze).

DOW. BAONU ZAP. WART. VI

składa gorące podziękowanie Żyd. kl. sportowemu za złożenie kwoty 1072 Mk. 50 fen. z wstępów na Matsch footb. na cele „Żołnierza Polskiego”.

NA RZECZ ARMII OCHOTNICZEJ

złożyli dziś: Kasa Kred. „Jedność” 10.000 Mk. Spk. handlowa rolników i hodowców 10.000 Mk. P. Dyr. Wiszniewski 10.000 Mk. (wszyscy z Brzeżan) Gremium Techników dent. we Lwowie 10.500 Mk. oraz zobowiązanie leczenia bezpłatnego 30-tu żołnierzy miesięcznie. Za hojne dary składam w imieniu Armii ochot. najserdeczniejsze podziękowanie.

ZWIĄZEK POLAKÓW W. M.

zgłosił wszystkich swoich członków do służby obywatelskiej w O. L. O. wzgl. M. S. O.

Wzywa się tedy wszystkich członków Związku tudzież innych obywateli Polaków w. m. by celem rejestracji i wyboru służby zgłosili się niezawodnie w dniach 22, 23, 24 i 25 b. m. od godz. 5—7 popołudniu przy ul. Bernstein 12 I p. gdzie otrzymają odpowiednie legitymacje zapewniające im przyjęcie do O. L. O. wzgl. M. S. O.

SOSNOWIEC. (PAT.)

Dziś odbył się tu wiec zorganizowany przez narodową partję robotniczą i związki zawodowe, na którym omawiano obecną sytuację i przeprowadzono agitację za wstępowaniem do szeregów armii ochotniczej. Po wiecu dokonywano zapisu ochotników.

(PAT.) Ze wszystkich miast Pomerza nadchodzą wiadomości o patryotycznych manifestacjach na rzecz zaciągu ochotniczego i nabywania Pożyczki Odrodzenia. W samym Toruniu podczas obchodu niedzielnego podpisano pożyczkę na sumę przeszło 2 i pół miliona marek.

(PAT.) Związek ziemian powiatu chełmskiego ofiarował na rzecz armii 10% najlepszych koni. Fakt ten, godny naśladowania, świadczy wymownie o patryotyzmie i ofiarności obywatelstwa powiatu chełmskiego.

Zgłoszenie techników do wojska. Polskie Towarzystwo Politechniczne ogłasza, że władze wojskowe będą się zwracać do niego z żądaniami sił technicznych, więc należy je uważać jako miejsce zaciągu do wojsk technicznych. Towarzystwo zaprasza więc techników (bądź członków Towarzystwa, bądź do niego nie należących) do zapisywania się w jego lokalu ul. Zimorowicza l. 9. (codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel) w godz. 17—19.

Dowództwo Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej wzywa instytucje, korporacje, Towarzystwa, firmy prywatne, które oddały się na usługi armii, by w środę dnia 31. lipca na godz. 6-tą wysłały swego przedstawiciela (prezesa, dyrektora, delegata i t. d.), na konferencję dyspozycyjną. — Zebranie odbędzie się w sali Towarzystwa Gospodarczego, ul. Kopernika l. 20., parter.

Czesław Mączyński
pułk.-brygadyer.

Patryotyczne uchwały pocztowców krakowskich.

KRAKÓW. (PAT.) Związek zawodowy pracowników pocztowych w Krakowie na zgromadzeniu wszystkich pocztowców uchwalił, by w myśl odezwy Naczelnika Państwa wszyscy zdolni do służby na froncie od 17 do 42 roku życia zgłosili się bez wyjątku do służby poborowej, utworzonej w formie związku, która orzeknie, czy dany pracownik może być zwolniony od obowiązku pełnienia służby z bronią w ręku, by wszyscy pocztowcy czas wolny od służby poświęcili służbie pomocniczej D. O. G., by wszyscy bez wyjątku wzięli jak najszybszy udział w propagowaniu pożyczki odrodzenia, wreszcie by wszyscy podziękowali się przy najmniej w wysokości 1 proc. swoich poborów na rzecz armii ochotniczej.

Ochotnicza grupa wielkopolska.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Poznańskie Dowództwo Okręgu Generalnego dozwoliło gronu oficerów b. armii powstańczej w Wielkopolsce na zorganizowanie ochotniczej grupy wielkopolskiej. Dowództwo objął rotmistrz Mielżyński.

Broń dla wojska.

Zbiórka „Wieku Nowego”.

W administracji naszego pisma złożyli w dalszym ciągu pp.:

Kpt. Hoffmann — 4 kindzaly, 1 szabla, 1 pas główny, 1 bagnet ros.

Longin Dubrawski — 1 karabin z rzeniem skórz. i bagnetem.

J. Wesółowska — 1 hełm, 2 bagnety, 1 manierka.

Krogólski Stanisław — 1 karabin, naboje.

Władysław Kirsch — 1 karabin, 10 naboji.

Feismantel — naboje.

Gustaw Strusiński — 2 zwoje waty, 1 para bucików.

Gramski Zbigniew — 1 bagnet.

Rozalia Czupówna — 1 bagnet, guziki broszury, torba skórzana.

E. D. — naboje, 1 torba skórzana.

Socki Gustaw — 1 granat ręczny, 1 bagnet.

Porucz. Ludwig Wikt. — 2 czapki, naboje, 1 flaszka polowa, 2 szable.

A. K. — 1 czapka, 1 szabla, bluza, spodnie, flaszka pol. i naboje karab.

Pileschek Tadeusz — 1 rewolwer, 1 rewolwer, 1 szabla, maska gazowa.

N. N. — naboje.

Parandowski Stanisław — 2 szable.

Mederski Kazimierz — 1 rewolwer, 1 szabla, 3 bagnety.

Helena Dyziańska — 2 szable.

Ciesielska Antonina — 1 szabla.

Kazimiera Martym, zam. Dziaczyszyn — 1 szabla.

J. H. — 1 chlebek, 1 flaszka.

R. R. — 48 naboji, 1 bagnet.

- E. B. — 1 maska gazowa.
 Janowiczowa Helena — 1 bagnet z pa-
 skiem.
 M. B. — 1 karabin kawaleryjski, 1 ba-
 gnet, 1 lufa, torebka na naboje i naboje.
 Tadeusz Wendrychowicz — łuski.
 Kumiski Kazimierz — 1 kindżał.
 Wild, komisarz rządowy — 4 hilzy ar-
 matnie.
 M. — 1 łuska armatnia, 1 flaszka.
 Adam Pańków — 1 bagnet, 2 naboje.
 Izdebski Józef — 2 menażki, 2 flaszki,
 1 łopatka i guziki.
 Zofia Ordynska — 1 bagnet bez po-
 chwy.
 Kochanowski — 3 mapy wojskowe,
 chlebak.
 N. Sklar — 3 bagnety.
 Dr. Bronisław Wysoczański — 2 kara-
 biny, 1 pochwa, 1 bagnet.
 Wojtarowicz Mieczysław — 320 patro-
 nów pełnych, 1 bagnet francuski, 1 dolch,
 1 pałasz kozacki, 1 chlebak.
 Buczkowski K. — 1 chlebak, 1 łopatka,
 1 bagnet.
 M. S. — 1 bagnet.
 Józef B. — 1 karabin.
 N. N. — drobiazgi.
 Stanisław Koza — 2 karabiny.
 Zachodny Ludwik — 1 karabin.
 Stanisław Kondracki — 1 karabin, 30
 naboje.

- Strzelichowski — 3 bagnety.
 Górnik Antoni — 3 menażki, naboje
 i drobiazgi.
 Władysław Theuer — bagnet.
 Motal Ludwik — 1 szabla.
 Nabelec — 1 szabla.
 Broń złożyliśmy — jak poprzednio —
 w Komendzie miasta, ze względu na konie-
 czność uzbrojenia możliwie największej liczby
 ochotników, gorąco apelujemy do Szanow-
 nych Czytelników o dalsze wydatne składe-
 nie broni.
 Nazwiska ofiarodawców zamieszczamy
 codziennie.

ODEZWA KOBIEC PRZEMYSKICH.

Kobiety Polki!

Dziewczyna w niebezpieczeństwie! Nasz ukocha-
 ny syn czy brat zmaga się tam, u wrót Rzeczy-
 spolitej z dzikim, rosyjskim barbarzyńcą! Szczipłą
 grstka bohaterów zesłała nas przed hańbą i nie-
 dołą swemi pierściami i stoi dzielnie, po spartańsku
 na stanowisku, pomimo szalonej przewagi wroga!
 Czyż my nie staniemy się godnymi tych bo-
 hatków? Czyż z nas każda nie obudzi w sobie praw-
 dzivej Polki? Czy pozwolimy, aby nasi synowie i
 bracia krawali się za tych trutników, tchórzów i
 miedolęgów, którzy tu tyjącami wysiadają w ka-
 wiarach, teatrach na zabawkach itp. a „jak lwy
 groźni“ przechadzają się po ulicach i ogrodach, pi-
 saniem swym mózgiem nie mogący objąć grozy nie-
 bezpieczeństwa, a z braku odwagi, opierający się
 przed wstąpieniem bodaj do O. L. O.

Ale teraz stanie z nami do walki kobieca pol-
 ska!

Jak siostry nasze we Francji, bojkotujemy ka-
 żdego, kto optera się obowiązkami służby wojsko-
 wej!

Naszym hasłem: „Precz z cywilizacją“ — „Precz
 z tchórzem!“ — „Ręka i serce dla żołnierza!“ —
 „Nie dla nas ten, który marnego fartuszką się
 trzyma“, kiedy inwalidzi z frontu się zgłaszają!

„Nie jest mężczyzną, kto nie stanie na zew Na-
 czelnego Wodza!“

Liga Kobiet Powstania Wojennego.

**DO KUPCÓW, PRZEMYSŁOWCÓW I REKO-
 DZIELNIKÓW ŻYDOWSKICH WE LWOWIE.**

Zrzeszenie żyd. stow. kupieckich, przemysło-
 wych i rekrudziejniczych wzyw. członków do zgła-
 szania się w szeregi Armii ochotniczej Obywatel-
 skiej Legii Ochotniczej oraz Małopolskiej Straży O-
 bywatelskiej. Zgłaszać się mogą tylko członkowie
 zaopatrzeni w legitymacje, które od dz. 5 wydawac
 będą prezydya obojnych stowarzyszeń. Zgłaszać
 się należy jaknajrychlej w Komendzie Małopolskiej
 Straży Obywatelskiej ul. Kopernika 1. 36 od 11 do
 12 oraz od 6 do 7.

Zrzeszenie żyd. stow. kupieckich przemysłowych
 i rekrudziejniczych

III. DYWIZYON JAZDY M. O. A. O. przy De-
 tachement rotm. Abraham. składa podziękowan-
 e Ochotniczemu Komitetowi Wojskowo-Przemysło-
 wemu za przysłane dary, jako to: trenzje, menażki,
 flaszki, szczyryki, notesy i inne przedmioty dla za-
 opatrzenia żołnierza.

KRYNICKI rotmistrz.

WIEC W ZIMNEJ WODZIE.

Dnia 16. b.m. w niedzielę odbył się w Zimnej
 Wodzie wiec agitacyjno-wprawkowy. Prelegent
 p. Wład. Nigra przedstawił zebranym ojej wiecu
 w krótkim treściwym i serdecznym przemówie-
 niem zachęci zebranych do masowego wstępywa-
 nia w szeregi armii ochotniczej, następnym mówc. p.
 Stanisław Baranowski mówił w pięknych i gora-
 cych słowach przedstawił i czc. zebranej publicz-
 ności położenie Państwa i nakłonił do złączenia
 się do składek pożyczki państwowej. Kiludziesie
 cło ochotników zgłosiło się do wojska stersi zają-
 ty straż obywatelską.

**Krwawe stłumienie buntu więźniów
 we Lwowie.**

(Wybuch buntu. - Więźniowie wyłamują kraty. - Walka ze
 strażą na korytarzach więziennych. - Zabici i ranni. - Stłu-
 mienie buntu.

Lwów, 22. lipca.

(rs) Dziś nad ranem o g. wpół do 4.
 wybuchł w więzieniu tutejszym sądu okręgo-
 wego karnego przy ul. Batorego

bunt więźniów,

który mógł się zakończyć bardzo smutno,
 gdyby nie przytomność umysłu i energia
 pełniących we wnętrzu więzienia służby
 członków straży obywatelskiej.

Wybuch buntu

nastąpił odrazu w całym więzieniu, wid-
 cznie zatem był z góry dokładnie uplano-
 wany i przygotowany.

Uczciwy zbredniarz.

Wśród spiskowców znalazł się jednak
 jeden „zdrajca“, który bezpośrednio niemal
 przed wybuchem rewolty kartką, rzuconą
 przez kraty, zawiadomił straż o tem, co ma
 nastąpić.

Dzięki temu wzmożono czujność, tak,
 iż bunt nie zastał straży więziennej nieprzy-
 gotowanej na wszelki wypadek.

Około godz. pół do 4-tej rozpoczął się
 w celach podejrzany ruch, wkrótce rozległy
 się krzyki i hałas piekielny, za którym na-
 stąpił „szturm generalny“ aresztantów, którzy
 wyłamali kraty w celach więziennych

i częściowo dostali się na korytarz więzienia.

Wywazała się

zaciekla walka ze strażą więzienną
 i z pełniącymi wartę czelakami m. straży o-
 bywatelskiej, przyczem straż użyła broń pal-
 nej, od której celnych strzałów

Śmierć porabli „z młójacu

bandyci Hrów i Nahałowski.
 W czasie szarpania się i chaosu jeden
 ze skazańców wyrwał strażi karabin i oddał
 kilka strzałów, od których
 rany dostał
 czelakowie straży obywatelskiej: Dudziak,
 Retzel i Krzecz (w reke).

Mimo groźnej postawy bandytów, walka
 na korytarzach więziennych zakończyła się
 wkrótce zwycięstwem straży więziennej i człon-
 ków M. S. O. i

bunt został stłumiony,

a spiskujący złodzieje i bandyci napowróć
 osadzeni w celach.

W sprawie tej toczą się ostre docho-
 dzenia celem wyśledzenia przyczyn buntu
 i ukarania. Uznanie należy się członkom M.S.O.
 i straży więziennej za okazaną w krytycznej
 chwili odwagę i zimną krew, dzięki której
 bunt został odrazu stłumiony.

Wrzenie w Irlandyi.

PARYZ. (PAT.). Radio. Jak donoszą
 dzienniki w mieście Corck w Irlandyi przy-
 szło onegdaj w nocy do gwałtownej walki
 między sinfeinerami a wojskiem angielskiem.
 Po stronie sinfeinistów byli zabici i ranni.
 Wojsko straciło 15 ludzi w rannych. W Corck
 ogłoszono stan oblężenia. Miasto zamknięto

szczelnie przez wojsko angielskie, nowe trans-
 porty wojsk znajdują się w drodze do Ir-
 landyi.

Delegaci lwow. w Warszawie.

WARSZAWA. (PAT.). Delegaci lwow-
 scy: dr. Loewenherz i radca Rybicki odbyli
 dłuższą konferencję z wiceministrem Dą-
 browskim. „Gazeta Warszawska“ zapowiada

przyjaza jeszcze kilku delegatów ze Lwowa, stwierdzając, że chodzi o zastępstwo interesów wschodniej części Małopolski wobec zbliżających się rokowań.

Porozumienie Lenina z Niemcami.

NAUEN. (PAT.). Radio. Wobec twierdzenia francuskiego poselstwa w Bernie, że Millerand posiada w ręku dowód porozumienia się rządu niemieckiego z Leninem i Trockim w celu zwalczania koalicji, żąda prasa niemiecka ośłoszenia uzyskanych przez Milleranda dowodów.

Węgry wobec najazdu bolszewickiego na Polskę.

BUDAPESZT. (PAT.). BK. Nowy gabinet węg. przedstawił się wczoraj stronnictwu rządowemu. Premier hr. Teleky przedłożył przytem program rządu. W sprawie polityki zagranicznej oświadczył Teleky, że rząd zamierza energicznie wystąpić w polityce zagranicznej. Premier ma tu na myśli zwłaszcza kwestyę bojkotu i sprawę Beli Kuhna, które zdaniem mowcy stoją w związku z postępowaniem bolszewików na froncie polskim.

W walce Polski z bolszewizmem jest zainteresowana cała Europa, ma ona wybrać między internacjonalizmem, a hasłami narodowymi, między ideami chrześcijańskimi a bolszewizmem.

Naczelnik Państwa piętnuje szkodliwą kampanię wewn. pewnego odłamu prasy i społeczeństwa.

WARSZAWA. (Telef.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Obrony Państwa naczelnik Państwa w sposób stanowczy postawił kwestyę zaufania. Przedstawiwszy położenie zagraniczne i sytuacyę militarną podkreślił, że w tej poważnej chwili cały naród polski powinien bezwzględnie poprzeć rząd i Naczelnego Dowództwo. Następnie Naczelnik wytknął, że kampania, jaką w ostatnich czasach prowadzą pewne sfery i pewien odłam prasy, szkodzi w wysokim stopniu sprawie polskiej, poczem zażądał wotum zaufania dla siebie, jako Naczelnika Państwa i jako Naczelnego Wodza. Opuścił następnie wspólnie z generałami posiedzenie. Członkowie Rady Obrony Państwa po bardzo krótkiej dyskusji uchwalili jednomyślnie wotum zaufania Józefowi Piłsudskiemu, jako Naczelnikowi Państwa i Naczelnemu Wodzowi. Uchwałę tę zakomunikowano Naczelnikowi bezzwłocznie.

Paderewski na konferencji ambasadorów.

LYON (PAT), Radio. Konferencya ambasadorów, zebrana we wtorek rano pod przewodnictwem Juliusza Cambona, wysłuchała referatu Paderewskiego w kwestyi cieszyńskiej, a następnie pułkownika angielskiego Ufflera, przewodniczącego komisji do oznaczenia granic między Polską a Czechosłowacją.

Inferwencya angielska u rządu sówietów pozostała bez skutku!

Nowy rząd polski przystąpi do bezpośrednich układów z Rosyą. --- Rząd rosyjski chce rokować bezpośrednio z Polską! Plan utworzenia rządu koalicyjnego. --- Przewaga żywiołów socyal.-ludowych w nowym rządzie. --- Skład gabinetu. --- Witos premierem, Daszyński ministrem spraw zagranicznych. Pierwszym krokiem nowego rządu propozycya zawieszenia broni! --- Anglia aprobeuje ten zamiar.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. Koresp.). Wczoraj nastąpiło nareszcie wyjaśnienie sytuacji skutkiem ustalenia się faktu, że interwencya angielska u rządu sówietów w sprawie zawieszenia broni z Polską pozostała bez rezultatu, oraz w następstwie wiadomości, że rząd sówietów gotów jest podjąć rokowania, ale wyłącznie z samą Polską.

We wtorek o 9-tej wieczór poseł angielski w Warszawie zawiadomił oficjalne Koła Belwederu o bezskuteczności interwencyi swego rządu.

Pod wrażeniem tego u stronnictw sejmowych ujawniła się tendencya opanowania sytuacji za pomocą środków stanowczych i wybitła się koncepcya utworzenia rządu koalicyjnego, w skład którego weszliby reprezentanci wszystkich stronnictw.

Posłowie socyalistyczni na zebraniu wczoraj w pośudnie zgodzili się na udział w rządzie koalicyjnym i wieczorem przedstawiciel partii socyalistycznej Barlicki na Radzie Obrony Państwa złożył odpowiednią deklaracyę.

Reprezentanci wszystkich stronnictw zobowiązali się w ciągu dnia dzisiejszego uzyskać od swych klubów pełnomocnictwa do utworzenia rządu koalicyjnego.

Nowy rząd koalicyjny odpowiednio do sytuacji ma wykazywać przewagę żywiołów ludowo-socyalistycznych. Co do Kabinety personalnych, premierem zostać ma poseł WITOS, min. spraw zagran. poseł DASZYŃSKI, spraw wojskowych ANUSZ, min. skarbu GRABSKI, min. aprowizacyi ŚLIWIŃSKI, min. Kolei BARTEL.

Pierwszym krokiem nowego rządu ma być wysłanie krótkiej noty do rządu sówietów z propozycyą natychmiastowego zawieszenia broni. Wysłanie tej noty pozostaje w związku ze stanowiskiem wielkiej Brytanii, która podkreśla, że Polska sama powinna zwrócić się do rządu sówietów z propozycyą rozejmu. To stanowisko Anglii zakomunikował wczoraj — jak już wyżej wspomniano — rząd angielski Radzie Obrony Państwa.

Koalicya bronić będzie Polski wszelkimi siłami.

WIEDEN. BK. z Paryża. Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Izby zabrał głos Millerand, aby zawiadomić, w jaki sposób rząd francuski broni interesów Francji w Spa. Millerand oświadczył, że rząd tylko zastępował te interesy, ale i interesy państw, których wskrzeszenie popierał, mianowicie Polski i Czech. Dalej omawiał obszernie kwestyę polską i oświadczył, że koncepcya w Spa starała się uregulować sprawę Gdańska i Cieszyńskiego. Zajmowała się także obszer- nie słupekami sytuacji, wywołanej wojną polsko-rosyjską. Rząd francuski oświadczył, że dopiero wtedy wejdzie w stosunki z rządem

sówietckim, jeżeli ten okaże istotne zamiary zangażować się do rządu. Rząd francuski jest pełen sympatii dla Polski i w sprawie zawieszenia broni porzucił rękę w ręce z Lloydem George'm. Lloyd George zakomunikował rządowi sówietów, że jeżeli nie przyjmie zawieszenia broni, wówczas Wielka Brytania i alianci będą bronić Polskę wszelkimi swymi siłami i we wszelkich formach. Millerand podkreślił, że Francya jak i Anglia dotrzymają tego zobowiązania.

LYON. (Rad). Millerand złożył we wtorek popołudniu w Izbie deputowanych oświadczenie o rezultatach prac na konferencyi w

Na południowym froncie sytuacja niezmienną.

WARSZAWA. (PAT) Oddziały nieprzyjacielskie które opanowały Grodno, prowadzą atak wzdłuż szosy Grodno-Sokołówka i walczą z naszymi oddziałami na wysokości Białym. Ta ostatnia miejscowość chwilowo utraczona, została brawurowym kontratakami odzyskana przez naszą piechotę.

Wzdłuż Niemna od Lunnej Woli do ujścia rzeki Szczary, bolszewicy dążą z wszelką ceną do sforsowania naszych pozycji obronnych. Ataki bolszewickie, prowadzone na linii rzeki Szczary, a skierowane głównie na przyczółek mostowy Słonimia, zmusły nasze oddziały do opuszczenia tej miejscowości. Obecnie zaciekłe walki toczą się na połowie drogi między Słonimem a Żelwą. W akcji na tym odcinku nieprzyjaciel skoncentrował trzy dywizje piechoty, które przy forsowaniu Szczary pod Słonimem poniosły nadzwyczaj ciężkie straty.

Na Połesiu w rejonie Działowicz oddziały nasze po odparciu silnych ataków nieprzyjaciela przeszły do kontrataku i odrzuciły oddziały bolszewickie ze swego przedpoja, biorąc kilkadziesiąt jeńców.

Na południe od Prypeci nieprzyjaciel dążąc do zlikwidowania brawurowych akcji wypadowych grupy gen. Bałachowicza, skoncentrował w tym rejonie całą dywizję piechoty i znaczną ilość kawalerji i po uporczywej walce opanował Rzeczycę, wypierając nasze oddziały do Prywitówki.

Dalej na południe pomimo nadzwyczaj energicznego dążenia nieprzyjaciela do przerwania nasze-

go frontu na rzece Styr, wszystkie ataki zostały przez nasze oddziały odparte.

Na froncie południowym po bohaterkiej obronie 18 dywizji piechoty opuściła Dubno, które zostało zajęte przez kawalerję Budennego, posiadającą silnymi oddziałami piechoty na wozach. W rejonie Dubna toczą się obecnie zaciekłe walki pod Targowcą na północy i pod Kozłem na wschód.

Bohaterkie oddziały 6 armji odpierają w dalszym ciągu zaciekłe ataki nieprzyjacielskie na linii rzeki Zbrucz, prowadzone przez nieprzyjaciela z niesłabnącą energią i absolutnym lekceważeniem strat ludzkich, które on ponosi. W walkach tych podkreślić należy zwłaszcza bohaterstwo zachowane się 12 dywizji pułk. Januszajtisa, której piechota z podziwu godnym spokojem i odwagą odpiera ataki kolumn piechoty i kawalerji nieprzyjacielskiej a artylerja wyładżając brawurowo na odkryte pozycje, zadaje bolszewikom nadzwyczaj ciężkie straty.

Pod Wołoczyskami brygada kawalerji nieprzyjacielskiej, która w sile 800 szabel przedarła się na nasze tyły, po zaciekłych i krwawych walkach została z powrotem odrzucona za Zbrucz. — Pod wpływem tej dzielnej postawy naszych wojsk i ogromnych strat jakie ponosi nieprzyjaciel na tym odcinku, przeszedł w nocy z 19. na 20. bm. kubański pułk kozaków w pełnym składzie na naszą stronę.

KULIŃSKI.

Hussin Eddin, terrorysta, pozostający na służbie komitetu jedności i postępu.

Bolszewicy rozpoczęli ofensywę przeciw Armenii.

PARYŻ (PAT), Havas. Z Londynu donoszą, iż wobec odmownej odpowiedzi rządu armeńskiego na ultimatum rządu sowiektów, armia bolszewicka otrzymała rozkaz wszczęcia ofensywy i zajęła już Karabagh. Bolszewicy posuwają się w dalszym ciągu naprzód, zamierzając działać w związku z armją Kemala Paszy.

Nietakt władz czeskich na Śląsku.

CIESZYN (telef. od naszego koresp.). Na stacji w Boguminie Czesi zatrzymali 4 wagony wiozące z Wiednia do Polski banknoty polskie na sumę 3 miliardów marek. Władze polskie deklarowały zawartość tych wagonów, zatem władze czeskie dopuściły się tutaj zwyczajnej obelgi. Zaznaczyć należy, że stacja Bogumin znajduje się obecnie pod zarządem aliantów.

Nowa afery paskarska.

WARSZAWA (telef. od naszego korespondenta). „Kurier Polski“ donosi, że rząd polski odebrał Izbie handlowej polsko-szwajcarskiej prawo posługiwania się godłem państwa polskiego.

Przyczyna jest szkodliwa działalność tej Izby, wywołana jej operacjami finansowymi, w których brał udział podobno nawet ks. Andrzej Lubomirski.

Izba w ciągu swej działalności nie przeprowadziła żadnej pożytecznej akcji, natomiast stale uprawiała interesy paskarskie.

Sytuacja bojowa.

Lwów, 22. lipca g. 11 rano.

Na całym froncie południowo-wschodnim toczą się — jak nas informują ze sfery bezwzględnie autorytatywnych — w dalszym ciągu zaciekłe walki, które mają pomyślny dla nas przebieg.

Sytuacja na tym froncie na ogół nie wykazuje zmian.

Nieprzyjaciel nigdzie nie ponawia się naprzód, a mimo wobec tego powodu do jakichkolwiek obaw.

Tam gdzie wróg podsunął się bliżej pod nasze pozycje, kontrakcja wojsk polskich w toku.

Patrole bolszewickie, które pojawiały się gdzieś gdzie we wszech pogranicznych w okolicy Radziwiłłowa czy też — jak informuje urzędowa „Gazeta Lwowska“ — Radziechowa, przepędzono daleko za dawną granicę austro-rosyjską.

Dubno w naszych rękach.

Kronika bieżąca.

REPERTUAR „CHOCHLIKA“ w ogródku przy ul. Teatyńskiej 14: „Próba miłości“ operetka Rapackiego, „Kleptomani“ komedia oraz solowe występy. Początek o 7:30 wieczorem. 12429

PRZYDZIAŁ MATERIAŁÓW BIELIŻNANYCH I ODZIEŻOWYCH. Niewielka reszta takich materiałów białych i odzieżowych, pozostała z urzędowych przydziałów, uskutecznił przez Wydział spraw aprowizacyjnych dla Miastopolski we Lwowie, p. Smółki 5, może Wydział obecnie w krótkiej drodze przydzielić instytucjom humanitarnym z zezwoleniem gospodarczym (kon-

Masowe dezercje w armii sowieckiej.

Ostatnie rezerwy bolszew. idą na front.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Polska służba wywiadowcza donosi z drugiej strony frontu bolszewickiego, że obecnie, gdy w polu zaczęły się roboty, chłopcy rosyjscy dezercerują masowo z armii czerwonej, tak, że komisarze sowieccy nie są w stanie dezercjom tym przeciwdziałać. Skutkiem tego uszczupliły się oddziały sowieckie bardzo znacznie. Wszystkie rezerwy ścignęli bolszewicy na front, wśród nich nawet czerwonych ardzistów, stanowiących do tej pory obronę Petersburga. Są to ostatnie posiłki, jakie bolszewicy mogli ścignąć z głębi Rosji.

W przededniu zamianowania nowego gabinetu.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) — W ciągu dnia wczorajszego w gmachu sejmowym toczyły się narady poszczególnych ugrupowań politycznych w sprawie desygnowania członków do nowego gabinetu, który ma powstać, jako Rząd Obrony Państwa. — Po naradach reprezentanci poszczególnych stronnictw kolejno udawali się do Belwederu i przedstawiali Naczelnikowi Państwa opinię swych klubów.

Spa. Mówiąc po kolei o różnych kwestjach, oświadczył Millerand, że kalicja utrzyma nadal warunki pokoju z Turcją; następnie wspominał o propozycji Anglii do rządu sowiektów w sprawie zawieszenia broni z Polską. Propozycje te paparla Francja. Millerand określił stanowisko zajęte w tej sprawie przez Czołozę, jako impertynencyjne (impertinence) i oświadczył, że jeżeli sowieci odważą zawieszenie broni, to Francja i Anglia wspomagać będą Polskę wszelkimi siłami i środkami. W końcu dotknął Millerand kwestji niemieckiej, zaznaczając, że podjęcie stosunków normalnych z Niemcami jest możliwe tylko

po wrzuceniu się ze strony niemieckiej miłł taryzmu. Dlatego właśnie uregulowała kalicja kwestję rozbrojenia Niemiec, a następnie dopiero kwestję węglową, grząc w razie nie spełnienia warunków terytorjalną okupacją.

Spisek na życie sultana.

BERLIN (PAT), Radio. Korespondent „Timesa“ donosi z Konstantynopola: Policja turecka wykryła spisek na życie sultana. Spiskowcy mieli zarazem utworzyć nowy rząd tymczasowy. Wśród aresztowanych znajduje się b. kapitan Enver Effendi oraz

(Kontynuacja) większym zakładem przemysłowym itp. Podania uzasadniające konieczność przydziału miejsc oraz rodzaj pożądanych artykułów potwierdzono co do prawdziwości przeprowadzonych szczebliów przez właściwe starostwo, we Lwowie zaś przez Magistrat. Należy wprost bezwzględnie do Wydziału spraw aprotowizacyjnych, który ponadto udziela w tej sprawie zgłaszającym się stronom interesowanym ustale bliższych wyjaśnień i wskazówek.

(P) JAK WIE LWOWIE ZAMIATAJA ULICE. Zdaje się, że nawet zamiatanie jest umiejętnością, której trzeba się nauczyć bo osobniki używane częstokroć do tej roboty mają taką tępy umysł, że brak im nawet instynktu jak się do tego zabrad. Wszakże sam instynkt nakazuje pokropić w miejscu gdzie się zamiata nagromadzone stopy kurzu i śmiecia. Trzeba wiedzieć jak we Lwowie „na suchą” zamiatają zastrzeżone ulice jak tłumaczni wzięli się do kurzu uliczym w porze kiedy na ulicach panuje szarymory rach przechodniów, aby mabrać przekonania, że do tej roboty bierze się tu jakichś matolek i nie uważa za stosowne poruczyć ich matolem.

ZEBRANIE RODZICÓW tych dzieci, które jeszcze nie wyjechały na kolonie wakacyjne z ramienia Komitetu „Dzieci na wieś” odbędzie się w czwartek dnia 22. lipca 1920 o godzinie 6 wieczorem przy ul. Rutowskiego 17 (parter na prawo drzwi Nr. 13). Jak najliczniejszy współudział w zebraniu pożądanym w interesie własnym dzieci i rodziców.

LWOWSKA DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH komunikuje: Z dniem 22. lipca br. wstrzymuje się aż do odwołania na szlaku Lwów-Rzeszów pociągi osobowe Nr. 42 (odjazd ze Lwowa 23:35) i Nr. 41 (przyjazd do Lwowa 16:55).

KOMPENZATA PISM. „Słowo Polskie” Nr. 336 z 22. lipca z artykuł wstępny p. t. „Strach na wielkie oczy”. — „Dziennik Ludowy” Nr. 174 z 22. lipca 1920 z artykuł p. t. „Oblężenie socjalistki okrążyły o Galię” wchodzącej. — „Prykarpatska” Ruda Nr. 71 z 20 lipca br. za artykuł p. t. „Nierod. proflety i inteligencja”.

(Pa) ZWIĄZKI DYREKCJI POCZT I TELEGRAFÓW W LODZI. Na mocy uchwały Rady ministrów została z dniem 1. lipca br. zwinięta dyrekcja poczt i telegrafów w Łodzi. Czynności tej dyrekcji i jej okręg administracyjny przydzielono dyrekcji poczt i telegrafów w Warszawie.

(Pa) SEKRETARYAT LIGI NARODÓW zwrócił się do jej członków z zawiadomieniem, iż międzynarodowa konferencja finansowa w Brukseli jest odwołana na wrzesień. Data będzie ustalona przez radę ligi narodów na zjeździe w St. Sebastian.

(Pa) ZAWIESZENIE ŻARGONOWEGO PISMA. Z rozporządzenia komisarzy rządu na m. stol. Warszawy na zasadzie ustawy z 25. lipca 1919 w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny za niezgodną z prawdą i tendencyjnie przedstawiającą wadliwych w szeregu żołnierzy pismo żargonowe „Der Bauarbeiter” zawieszono i lokale redakcyj i administracyj opieczetowano.

(L) ARMIA SOWIECKA. Jęczy obecnie trzy miliony żołnierzy. Naczelny dowództwo objął gen. Kaniłow. Donosi o tem „Daily News”.

(P) NASTRÓJ WIE LWOWIE. Bohaterskie miasto czuwa. Mieszkańcy Lwowa, którzy już tyle doświadczyli w czasie trwania wielkiej wojny światowej, wierzą w to, że te chwamy, które ogromadziły się nad ich głowami rozwieją wiatr pomysłowy. Przezorność nakazuje aby w życie banki wywieźć swoje depozyty. Przezorność także nakazuje, aby nie uciekać w samotność do wyjazdu. Ale to jeszcze nie znaczy że niebezpieczeństwo puka do bram miasta. Wiedza o tem dziejach Lwowian i dlatego nie znać w miasteczku ani strachu, ani przygnębienia, a jest tylko pełne powagi skupienie w oczekiwaniu decydujących wypadków.

GENERALNY DELEGAT RZĄDU Dr. KAZIMIERZ GALECKI wyjechał jutro dnia 22. lipca br. do Złoczowa w towarzystwie komendanta policji państwowej Koszowskiego.

(Pa) ZBIORY Z ZAMKU W PODHORCACH. Konserwator zabytków sztuki dr. Tadeusz Szydłowski przy pomocy lwowskiego D. O. G. przywiozł cenne zbiory z zamku w Podhorcach, jak e. brzozy, meble, bibliotekę i t. p. pod eskortą wojskową do Krakowa.

(Pa) WSPANIALE ZBIORY WE FRANCYI pozwolą wkrótce zdanem Matina powiększyć rację chleba, lecz prace około żniw są bardzo utrudnione przez brak rąk roboczych. Zarząd rolnictwa prowadzi rokowania w sprawie migracji robotników rolnych z Włoch, Czechosławii i Polski.

(Pa) WYKRYCIE ORGANIZACJI ZAJMUJĄCEJ SIĘ UWALNIANIEM OD WOJSKA POPISOWYCH. „Kurier Warszawski” donosi, że władze policyjne śledzą wykryły organizacje zajmujące się uwalnianiem od wojska popisowych. Rewizje w mieszkaniach podejrzanych o udział w tej sprawie dostarczyły wiele materiału kompromitującego. Aresztowano już kilkudziesiąt osób.

NABOŻENSTWO na intencję wychodzących na front ochotników lwowskich odbędzie się w sobotę o pół do 9 rano w kościele św. Elżbiety, za staraniem Polek okręgu VI dz. świąt.

NA SKUTEK ROZPORZĄDZENIA MINISTERSTWA KOLEI ŻELAZNYCH zarządono wobec konieczności wykrywania próżnych wagonów pod dalsze ładunki, jak najpóźniejsze wyładowywanie nadchodzących do miejsca przeznaczenia ładunków nawet w godzinach porządowych oraz w niedzielę i święta. Urzędowi kolejowym polecono zarazem, na wypadek gdyby strony netychmiast wagonów nie opróżniły, wyładować je na ich koszt i niebezpieczeństwo kolejowemu samą robotą. Prezes Dyrekcji kolei państwowych.

ART. RAPACKI ZASTRZELONY. Onegdaj w Świdrze na stacyi pocztowej zgromadzeni letnicy i wyjeżdżający byli świadkami tragicznego zajścia. Z pociągu wysiadł znany i popularny w Warszawie wędrowny śpiewak Rapacki (ze znanej rodziny artystycznej), Obecnie na stacyi policyjantowi nieco oryginalny aktor wydał się podejrzany i kazał mu stanąć, podnieść ręce do góry itp. Rapacki „rozkazów” nie spełnił, policyjant dał ognia i na miejscu poleżył niebezpiecznego śpiewaka trupem. Zwłoki zostały na stacyi.

AFORYZM HR. SPORZY. W rozmowie z angielskimi dziennikarzami w Brukseli włoski minister spraw zagranicznych dał do zrozumienia, że nie przypuszcza, żeby Niemcy mogli zapłacić odszkodowania wojenne. Gdy zadamy więc tylko sprawę wędrownego śpiewaka podał nam naszego wspólnego rozczarowania.

NERWOWIA STRÓŻOWA! W realność przy ul. Hausnera 1-8 stróżowa cierpi na nerwy. Dzieci lokatorów bawiące się na podwórzu bije młotem, a występującą w obronie siostrę bawiącego się chłopca chwytła służąca stróżowej za włosy i bije, nie dosyć, właściciel realność będąc świadkiem zajścia nietylko nie wystąpił w obronie lokatorów, że przy patrząc się zapowiedział że nie pozwala na zabawy na podwórzu.

DO SERC LIŃCOWYCH! W rozpaczy wprost poleceń znalazła się wdowa po obrońcy Lwowa który jako kolejarz w listopadzie 1918 r. chwycił za karabin i stanął na placówce krwawej „Bema”, by uratować gród nasz od najęźdźców. Bohaterstwo swe przepłacił życiem a pozostał po nim wdowa znajdująca się wraz z osierbionym dzieckiem w rozpaczy wprost poleceń, bez żadnych środków do życia i gnie razem z rodziną z głodem. Przyjęłaby chętnie jakąś robotę do domu np. szycia, cerowanie, latanie, by tylko zarobek na chleb. Sercu lińcowemu naszych Czytelników! Przyjdźcie nam pomóc w tych trudnych warunkach. Godną matkę osierbionego dziecka, prosząc o łaskę dajcie jej nieś od 14: „Wdowa po obrońcy Lwowa”.

(Pa) WŁAMANIE DO KOŚCIOŁA. Jak podają dzienniki, w nocy z 20 na 21 lipca włamali się nieznani sprawcy do kościoła św. Mikołaja w Krakowie i skradli tam monstrancyę, puszkę z komuni-kantami i 3 kielichy poświęcone.

(Pa) NA LOTNISKU W RAKOWICACH odbywać się będą w dniach między 28. lipca a 6. sierpnia br. w godzinach wieczornych wloty z państwami. Opłata za wylot nad lotniskiem wynosić będzie 500 marek, z dalszy lot nad miastem i okolicą 1000 marek. Dochód przeznaczony jest na pomoc Polsce w grzyskach olimpijskich.

(In) ZAMORDOWANIE CIELAKA. Wczoraj w nocy po drabnie przystawionej z ul. Niemcewicz dostał się złodzieje na podwórze domu Gródecka 46. Tu rozbił komórkę Izraela Leitnera, gdzie znalazł ciele jego. Zamordował je a potem zabrali ze sobą. Szkoda dla właściciela wynosi 10 000 marek, gdyż było ono „rasowe” i przeznaczone na chów.

(In) KRADZIEŻ W OCHRONCE. Na strych Ochronki SS Felicynek przy ul. Kalcza 9 przy pomocy drabiny dostał się nieznani sprawcy i po rozbiciu kufrow skradli najrozmaitsze rzeczy i bieżną dziecięcą. Ukradli oni też 50 kg. kakao, którego jedniak nie spożytkowali, gdyż rozsypało się im w ogrodzie. Szkoda wynosi kilka tysięcy marek, a dotyka najbliższej sąsiedztwa.

Kochani „Wiek Nowy”! NOWI BOGACZE. — Czy zna pan Kourada W. Henroda? — Moja pani. Lwów ma ćwierć miliona mieszkańców; czy można wszystkich ludzi znać? (IKS)

UCZCIWEGO ODDAWCĘ zgubionych binokli wynagrodzę. Podważy 7. III. p. drzwi na prawo.

ZNACZNA KRADZIEŻ. Onegdaj przedpołudniem z zamkniętego mieszkania przy ul. Zybiłkewicza 24 skradziono garderobę bieżną, kosztowności i gotówkę, łącznej wartości 48.604 marek na szkodę dyr. Banku Eugeniusza Floryańskiego, który za wskazanie złodzieja, względnie śladu kradzieży oferuje 20 proc. od poniesionej szkody.

KOMUNIKAT. Ponieważ dotychczasowe zwyczajnie nie osiągnęły spodziewanego skutku wzywaniem wszystkich mieszkańców miasta Lwowa płci męskiej w wieku od 17 do 50 lat bez różnicy wyznania, narodowości i stanu, ażeby w myśl obowiązujących ustaw o świadczeniach osobistych netychmiast zgłosili się w szkole im. Król. Jadwigi (róg Akademickiej i Chorażczyzny) do robót dla celów wojskowych w przeciwnym bowiem razie nastąpi przymusowe dostawianie przy pomocy organów wojskowych. — Neumann w. r.

Przejechany przez pociąg.

(In) W okolicy Dublan zdarzył się wczoraj w nocy następujący straszny wypadek: Droga, przechodząca przez tor kolejowy, na furze parokonnej wracał do Srok Mikołaj Bandyk, lat 42, gospodarz. Właśnie, gdy fura przejeżdżała przez tor kolejowy, nadjechał pociąg. Skutkiem uderzenia Bandyk dostał się pod koła lokomotywy, która ucięła mu lewą nogę w pachwinie i pokaleczyła na całym ciele. Konie zostały zabite, a fura rozbita w drzazgi. Bandyka przewieziono natychmiast do Lwowa na stacyę ratunkową, skąd po opatrzeniu odesłany został do szpitala.

Pułkownik Rousset o militarnej sytuacji Polski.

Sprawozdawca militarny „Le Petit Parisien” o ofensywie bolszewickiej. „Nie trzeba przesadzać znaczenia odwrotu armii polskiej”. — Tak, jak w roku 1917 armia rosyjska, tak dziś Polska nie jest rozbita, ani osaczona. — Żołnierz, który się cefa, przejdzie jeszcze do uderzenia decydującego. — Trudności komunikacyjne Rosyan. — Inne tory kolej.

„Nie trzeba przesadzać znaczenia odwrotu armii polskiej” — mówi z całą powagą jeden ze stałych sprawozdawców wojennych prasy francuskiej, znany i cieszący się poważnym autorytetem pułkownik Rousset z „Petit Parisien”.

Ale byłoby to błędem i nieroztropnością uważać fakt ten za rzecz drobiazgową i odsunąć na później środki zapobiegawcze, których chwila obecna wymaga.

Za żadną cenę bolszewicy i Niemcy, ci potężni współnicy, nie powinni znaleźć się w sytuacji, by mogli sobie podać rękę, ponieważ dzięki nim natychmiast przedarte zostałyby konwencje w Spa i cały traktat wersalski.

Jest rzeczą pewną, że Polacy za nadto liczyli na własne siły, a nie doceniali sił przeciwnika. Skutkiem tego jest odwrot na linii Berezyny i cofnięcie się na linię Drysy—Baranowicz—Kowla—Lucka.

A czerwone wojska pochlebają sobie, że dojdą do Warszawy. Zobaczymy.

Sprawa stoi dość źle z zasadniczego punktu widzenia i należy żałować, że nie poszło się za doświadczoną radą marszałka Focha, który zalecał roztropność i pozostawienie w defensywie aż do czasu, gdy wojska nieco za młode, będą solidniej zorganizowane.

Ale muszę powtórzyć to, co pisałem

już dziesięć razy z racji odwrotu rosyjskiego z 1917, tak sprytnie przeprowadzonego właśnie przez generała Brussilowa. A mianowicie, że gdy armia, nawet pobita, nawet ścigana, jednak unikła rozbicia i zupełnego osaczenia, to taki sukces niema wielkiego znaczenia. Miasta wpadają w ręce atakującego, pozycje są zdobywane, lub opuszczone dobrowolnie, ale żołnierz zostaje i tego żołnierza znajdzie się wnet później, gdy chodzić będzie o uzyskanie decydującego rezultatu.

Muszę dodać — powiada pułkownik Rousset, że gdy czerwona armia dostanie się na terytorium ściśle polskie, napotka tu na znaczne trudności komunikacyjne. Rozmiary dróg żelaznych są tu zupełnie inne, nie można pociągu rosyjskiego puścić naprzód po szynach kolei polskich. A wprowadzenie wielkiej armii przy równoczesnych trudnościach komunikacyjnych w kraju zdezastrowanym od tak dawna, będzie należało do dość trudnych.

Wszystko to jest czynnikiem zupełnej zmiany sytuacji, jeśli zechce się wreszcie otrząsnąć z fałszywej obojętności, z jaką rozpatrywano dotychczas kwestję wschodnią.

A również i małe narody, sąsiadujące z Polską mają w tem bardzo poważny interes, by uniknąć dostania się w kleszcze z jednej strony Rosyi, z drugiej Niemców.

prac uważa p. Karpiński ujednostajnić je jednostką pieniężną, organizację władz skarbowych i podatek dochodowy.

— Kiedy podatek dochodowy zostanie wprowadzony nie wiem, lecz to wiem, że lata przejdą zanim podatek ten wyda pożądany rezultat, a to dlatego, że nie potrafimy tego należyście zrobić. Organizacja władz skarbowych jest załadowana w zaczątku i błądaj, że dotychczas postępy są bardzo nikłe. Według mnie, bez radykalnej zmiany stosunku władz centralnych do władz skarbowych, dotychczasowych uprzedzonych, rezultat działalności podatkowej każdego ministra będzie stale słaby, dzisiaj zaś jest kompromitujący. W dążeniu do podniesienia sprawności władz skarbowych stworzyłem podczas mego ministerium urząd „aczelnego” dyrektora podatków, który jednak został zrezygnowany przez moją następcę.

Utrzymuję kategorycznie, że sprawność władz podatkowych jest sprawą bytu materialnych finansistów, że bez tej sprawności grozi nam ostatecznie katastrofa pieniężna, ponieważ zmuszeni jesteśmy żyć nie z wpływów podatkowych, lecz z coraz bardziej wzrastających emisji banknotów. Niechaj wszyscy o tem wiedzą, że z chwilą opuszczenia Warszawy przez okupantów było w obiegu biletów Polskiej Kasy 880 milionów marek, na początku roku bieżącego było ich już 5 1/2 miliarda, a dzisiaj 23 miliardy! W ostatnich czasach przybywa codziennie 150 milionów, pomimo wpływów za sprzedawaną pożyczkę i oczywiście pomimo wpływów podatkowych. Pomimo zaś nowych bogactw banku mało wywarzamy, przeto nie dziwnym jest, że te bogactwa, które znalazły się w rękach zbytu, mierzone na drukowane wcięż marki, wypadają „drożo”.

Były minister skarbu o obecnym.

W „Gaz. Warsz.” b. minister skarbu Karpiński, obecnie dyr. banku towarzystw spółdzielczych i prezes Związku banków w Polsce — tak się wypowiada o obecnym m. skarbu Grabskim.

Ośmiomiesięczna gospodarka obecnego ministra skarbu dała nam taki obrzydliwy zbiór pracy ustawodawczej i organizacyjnej, że musi wprost imponować każdemu działaczowi. Przytaczam z pamiętników najważniejsze prace:

Przepisy o organizacji władz i urzędów skarbowych, przepisy rachunkowe i kasowe organizacja departamentów, podniesienie taryfy celnej, parokrotne podniesienie dochodów ze spirytusu, przepisy dotyczące monopoli spirytusowego, różne ustawy dotyczące ujednostajnienie jednostki pieniężnej, ustawy o pożyczkach wewnętrznych, ustawy o nadzorze nad bankami i kantorami wyznaczy, projekt ustawy gieldowej, ustawa o biletach skarbowych, podatek od skrzynek depozytowych

zmiany opodatkowania spadków i darowizn, pożyczka przymusowa, pożyczka premijowa, platy stempelowe od weksli, od przedmiotów zbytku, od ubezpieczeń, podatek od kapitału i rent, a wreszcie podatek dochodowy.

Na zapytanie, czy wszystkie te przepisy i ustawy uważa za dobre, ważne i celowe b. m. odpark.

— Nie konieczne. Nadmierne opłaty za spirytny i tytoń muszą prowadzić do takiego gorzelnictwa i do tajnej uprawy tytoniu. Z drugiej zaś strony uważam, że opodatkowanie spadków zostało przeprowadzone zbyt niskim. Ustawę o nadzorze nad przedsiębiorstwami bankowymi uważam jeśli nie za szkodliwą, to zupełnie za zbędną. Życie bankowe wymaga przede wszystkim ustawy handlowej, ustawy wekslowej, ustawy czekowej, ustawy akcyjnej, tymczasem zamiast tych podstawowych praw dano nam nadzór biurokratyczny, a zatem bezowocny i demoralizujący.

Za najważniejsze z wyszczególnionych

Ile wojska mają Niemcy?

W Niemczech istnieje organizacja lewicowo-radykalna, którą dla odróżnienia od dawnej „Vaterlandspartei”, nazywa się „Związkiem Nowej Ojczyzny”. Organizacja ta, z powodu rokowań w Spa, wydała odezwę, oskarżającą generała v. Seckta, że informacje jego, których udzielił konferencji o siłach niemieckich, były fałszywe. Według v. Seckta, Niemcy mają pod bronią 200.000 żołnierzy, podczas gdy ich jest, co najmniej, 300 tysięcy.

„Związek Nowej Ojczyzny” piętnuje władze wojskowe za niezrozumienie wypełnienia traktatu pokojowego i zarzucania ministrowi Gesslerowi, że jest całkowicie oparowany przez kamaryllę oficerską. Komendy wojskowe nie zdradzają ochoty, aby przystąpić do rozbrojenia wojska.

„Freiheit” jest wogóle za całkowite rozbrojenie Niemiec, wobec pogłoski, że Ententa skłonna jest do pozostawienia Niemcom broni z obawy przed bolszewikami.

„Vorwärts”, zgadzając się na ostry 200.000 wojsk niemieckich, oświadcza, że ponieważ traktat wersalski, który Niemcy podpisały, upoważnia je do utrzymywania armii stutysięcznej, więc koalicja ma prawo żądać wykonania tego warunku.

ZBRODZIA BOLSZEWICKA.

Od osób, które przedostały się drogą z Petersburga przez Estonię, dochodzą następujące wieści o grabowaniu grobów w podziemiach kościoła św. Katarzyny w tamtym mieście. Oto na mocy rozporządzenia sądownego petersburskiego wydobyto wszystkie zwłoki osób zmarłych w czasie wojny w Petersburgu, które miały w przyszłości przesłać do Polski, a przeważnie do Warszawy. Pomiędzy innymi były tam zwłoki b. posłów polskich Świątkiewicza, Żukowskiego, Karpińskiego, poległego na wojnie hr. Węłopolskiego i wielu znanych osób. Złowiono przeszło osiemdziesiąt trumien.

Otóż trumny metalowe i dębowe stały się łupem bolszewików dla chowania zwłok krasnarmiejców, a ciała rzucono do wspólnego dołu na cmentarzu probyżżeńskim. Oczywiście, bolszewikom przedewszystkiem chodziło o zabezpieczenie katedry katolickiej w Petersburgu, która dotychczas jeszcze była nietykalna i dopiero w kwietniu wdarła się tam banda krasnarmiejców, która po okradzeniu kościoła, grabowała trumny z podziemi. Zewzięciem bolszewików dochodziło do tego, że po wywiezieniu zwłok z trumien wybijano złote zęby i karyki znajdujące w szczękach czaszek.

Akademia i szkoła muz. w Poznaniu.

W październiku br. powstaje w Poznaniu z inicjatywy Departamentu sztuki i kultury ministerstwa b. dzielnicy pruskiej pierwsza w Polsce państwowa akademja i szkoła muzyczna. Według osiągniętych u źródła informacyj, stają się czelą nowej tej instytucji pp. dyrektor dr. Henryk Opieński z Warszawy i wicedyrektor dr. Lucyan Kamiński z Berlina.

Jednocześnie dowiadujemy się, że niektóre z dotychczasowych prywatnych szkół muzycznych w Poznaniu — mianowicie: Konserwatorium im. Paderewskiego pod dyrekcją pp. Brzostowskiego, Pełtrykowskiego i Eichstaedta — dalej konserwatorya pp. Brockerego, Jankego i Skrzydłowskiego (ktwi dają swoje uczelnie z dniem 30 września br., a siły ich pedagogiczne przechodzą w większej części do państwowej szkoły wzgl. akademji muzycznej.

Nowa uczelnia obejmie na pierwszym planie kurs muzyczny główny 7-letni, rozdzielony na szkołę wstępną (2 klasy), liceum (4 klasy) i akademię (5 klas). Nadto wydziały: muzyki kościelnej, operowej i dramatycznej, a wreszcie skrócone kursy do kształcące dla muzyków kościelnych, tudzież dla nauczycieli muzyki, mianowicie gimnazjalnych i seminaryjnych, oraz dla kapelmistrzów wojskowych. Projektowane są także kursy dla młodych chowców.

ROZMAITOSCI.

(?) **NOWE TOWARZYSTWO AKCYJNE DLA PODRÓŻY NA AEROPLANACH** zawarło się we Wiedniu. Towarzystwo to wybudowało na razie kilka aeroplanów pasażerskich, z których każdy po miejsce może po dziesięć conajmniej osób. Onegdaj z demonstracyjnym wzlot pierwszego takiego pasażerskiego samolotu, zaproszwszy do podróży przedstawicieli prasy. Wzlot odbył się w stronę Semeringu. Tam nastąpiło wylądowanie, zczem po spóźnionym podwieczorku, udano się w podróż powrotną. Nazajutrz pojawiły się w dziennikach wrażenia z tej podróży tak zachęcające, że zgłosiło się już mnóstwo amatorów do podróży w latawcach pasażerskich.

(?) **SOBOWTÓR GORKIEGO.** Zabawną anegdotę z życia sławnego rosyjskiego pisarza przytaczają

obecnie amerykańskie dzienniki. Kiedy Gorkij w czasie swej podróży po królestwie południowej Ameryki, zatrzymał się w Kariolinie, zauważył na amszu teatralnym z zapowiedzią o premierze jego dramatu p. t. „Mieszczanie” uwagę dodatkową, że „autor w ostatnim akcie osobiście podziękuję publiczność za okazane mu względy”. Ponieważ wcale nie zapowiedział dyrekcji teatru swego przybycia, a wystawienie jego dramatu pod tą porą właśnie było rzeczą czystego przypadku, wzięła go ciekawość zobaczyć kto stanie przed rampą jako autor „Mieszczan”. Kupił więc bilet na to przedstawienie i czekał końca. Istotnie, gdy po ostatnim akcie publiczność zaczęła wywoływać autora, przed rampą stanął człowiek przedziwnie dobrze ucharakteryzowany według podobizny Gorkiego. Łamaną angielszczyzną podziękował publiczność za owację i usunął się — Gorkij udał się w tedy do kancelaryj teatru i zażądał rozmowy ze swoim sobowtórem. Okazało się, że ów człowiek występuje okolicznościowo, stosownie ucharakteryzowany jako Shaw, Gorkij Suderman itd. gdy trzeba, aby dany teat dla reklamy mógł ogłosić, że autor osobiście przyjechał do Ameryki na premierę swej sztuki. Po tam oświadczeniu Gorkij uścisnął rękę swemu przygodnemu sobowtórowi, życząc mu szczęścia w jego ciężkim zawodzie.

(?) **PODRÓŻ W AEROPLANIE.** „Daily News” zamieszcza w jednym z ostatnich numerów bardzo ładnie napisany artykuł póra rozgłośnego angielskiego lotnika majora Blake. Píše on tam między innymi co następuje: — Często, jeśli spotykam ludzi, którzy mogą sobie na to pozwolić, zapytuję, czemu nie podróżują aeroplanem zamiast koleją, na przykład na przestrzeni Londyn-Paryż, którą odbyć można w aeroplanie w czasie dziesięć razy krótszym. A na to odpowiadają mi wdeku, że lekka się zawrota głowy i inne choroby „powietrznej”. Otóż mogę oświadczyć na podstawie tyloletniego doświadczenia, że nie wydarzył się wśród podróżujących na aeroplanie wypadek zchorowania z powodu osłabienia powietrza. Nie należy się także obawiać zimna. W nowych aeroplanach, przeznaczonych dla przewożenia podróżnych, znajduje się kabina szczelnie zamknięta i ogrzewana, a doskonałym funkcjonującym wentylator pracuje nad przypiływem świeżego powietrza. Wejście do kabiny jest bardzo wygodne, a wewnątrz panuje taka cisza, że podróżować można w najpóźniejszej toalecie bez obawy jej zabrudzenia, jak to ma miejsce w czasie podróży koleją. Zdaje mi się — kończy major Blake — że w przyszłości, każdy wytworny człowiek podróżować będzie tylko aeroplanem. Tu nie ma sadzy ani prochu, niema przystanków, ani przepelnienia ani przeciągów. Tu podróżuje się wprost cudownie.

W jaki sposób ustrzedz się od czerwonki.

Czerwonka objawia się przez bolesne stłnie rozwolnienie i krwawe stolce, które do najwyższego stopnia osłabiają, wyczerpują chorego i oddziaływują w końcu szkodliwie na serce.

Ustrzedz się czerwonki (dysenterji) łatwo, należy tylko zachowywać skrupulatną czystość ciała, pokarmów, unikac wody nieprzetworzonej, mleka surowego i wogóle wszelkich surowizn. Podkreślamy że właśnie w wodzie mleku, surowiznach i na owocach zwłaszcza nieomytym dokładnie i nie obieranych, znajdują się zarazki czerwonki i dla tego go należy używać tylko gotowanych środków spożywczych i możliwie czysto je przyrządzać. W kuchni powinna panować idealna czystość, gotujący powinien sobie często myć ręce gorącą wodą z mydłem ciepłe wszelkie robactwo, a zwłaszcza muchy, które siadają na pokarmach i zakażają je. Nie niewinna na pozór mucha przenosi rozmaite choroby i dla tego jest największym wrogiem zdrowia publicznego, którego tepic należy wszystkim środkami. Dla ugrzania męczącego pragnienia dobrze jest dodawać na szklankę wody przegotowanej 5 do 6 kropli kwasu solnego, który rozwija potężne działanie antybakteryjne, trawi pokarmy i gasi pragnienie. Trzeba również wystrzegać się nagłego oziębienia żołądka, trudno strawnych pokarmów za chować wielkie umiarkowanie w jedzeniu i piciu. Chorych na czerwonkę (dysenterję) należy odosobnić od zdrowych, podawać mieszkanie ściśle dezynfekcyjnie odkażać pościel i odchoły chorego, a jednocześnie obserwować jego współtowarzyszy.

W obliczu zagrożonej niepodległości.

Dnia 21. bm. odbyło się we Lwowie posiedzenie przedstawicieli wszystkich bez wyjątku stronnictw polskich. Utworzono na niem wspólną egzekutywę międzypartyjną, której zadaniem jest działalność w sprawach obrony Państwa, a specjalnie wschodniej Małopolski. Stronnictwa polskie, działające na terenie wschodniej Małopolski, wystosowały do społeczeństwa następującą odezwę:

Polacy! Czy słyszycie jak nawala najeźdźców idzie na Polskę? Nieśmiało zagląda naszym Państwem, wdeptać chce w ziemię naszą, młodą wolność, odebrać swobody obywatelskie wszystkim warstwom społeczeństwa, zniszczyć wolność jednostek. Dziś toczy się walka o śmierć i życie o Polskę całą, jak duża i szeroka, o byt, cześć i życie każdego w niej obywatela.

Nawet te Polaki, odebrzo jeździć tylko, zechcą, jeżeli użyje natychmiast wszystkich sił do obrony. Siła wroga byłaby nasz lek, naszą niezdecydowanie, naszą niezdolność.

Jeden wielki poryw całego narodu, a odwrócić my najazd wroga, zapewnimy Państwu sprawiedliwy pokój, którego nasód polski, na równi z innymi ludami gorąco pożąda.

Biernych czeka straszliwe jarzmo, będzie krwa wa i długa walka o oswobodzenie.

W tej przełomowej chwili wszystkie stronnictwa polskie, działające we wschodniej Małopolsce tworzą wspólny front obrony narodowej, tworzą wspólną egzekutywę międzypartyjną, działającą pod hasłami: obrony Państwa polskiego, Włcha i ziem wschodnich obrony, szczególnie zaś zagrożonej wschodniej Małopolski. Żołnierzy na froncie wzywamy do wytrwania, zapewniamy ich, że stoi za nimi cały naród.

Wszystkich zdolnych do mśnienia bion, do za cigania się do wojska.

Całe społeczeństwo do spokoju, rozważ i na większej ofierności.

Wszystkie czynniki polityczne do zaniechania obecnej chwili sporów o przeszłość, do utworzenia jednolitego frontu obrony rządowej.

Naród cały musi wyjść naprzeciw niebezpieczeństwu i unicestwić je, jeżeli się chce utrzymać przy życiu.

Otuchy, jedność, odwaga, poświęcenie — zwyciężymy!

Narodowa Partya robotnicza. — Narodowe Zjednoczenie ludowe. — Polska Partya socjalistyczna. — Polskie Stronnictwo ludowe. — Polskie stronnictwo demokratyczne. — Polskie stronnictwo mieszczalskie. — Polskie Stronnictwo postępowe. — Stronnictwo Demokracji chrześcijańskiej. — Stronnictwo Demokracji narodowej. — Stronnictwo Prawicy narodowej.

Dr. Antoni Prochaska

(doktorem honorowym Lwowskiego Uniwersytetu).

Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jana Kazimierza nadał Drowi Antoniemu Prochascce, archiwariuszowi Archiwum Bernardyńskiego we Lwowie w uznaniu naukowych za-

ług, godność Doktora honorowego Filozofii. Odnosna uchwała została przesłana do zatwierdzenia przez Naczelnika Państwa.

Dr. Antoni Prochaska jest jedynym z najwybitniejszych naszych historyków i za lat kilka będzie święcił złote gody z nauką.

Nieznany szerokim sferom publiczności, nie goniący nigdy za rozgłosem, na skromnym bardzo społecznie stanowisku, w świecie naukowym zajmuje Dr. Prochaska miejsce wybitne.

Literaturze naszej przysporzył dzieł rozpraw recenzji, sięgających na cyfrę kilku setek. Wśród nich świecą także wydawnictwa, jak: „Kodeks Witolda”, kilka ostatnich tomów Aktów Grodzkich i Ziemskich, Archiwum Sapieżyńskie, Dzieje Władysława Jagielly, Dzieje Witolda Wielkiego, księca Litwy.

Unia Polski z Litwą, parlamentaryzm polski i litewski, dzieje wogóle Litwy i Rusi, stosunek do Krzyżacyzny, a przedewszystkiem Dzieje Ziemi Czerwieńskiej mają w Drze Prochascce niestrudzonego pracownika.

Dobrze postąpił Uniwersytet — oznaczając długie pasmo szarej codziennej, systematycznej pracy.

Jak carową Aleksandrę spalono żywcem na stosie?

Opis nacznego świadka okrutnej śmierci rodziny carskiej. — Ex-carowa i carewicz Aleksy wraz z otoczeniem skazani na śmierć. — Egzekucya odbyła się w lasku za Ekaterinburgiem. — Okropna śmierć spalania żywcem na stosie.

Świeżo ukazała się w Paryżu książka p. t. „Ostatnia Carowa” w której autorowie, przebywający w Rosyi w czasie rewolucyi bolszewickiej, podają szereg niezwykle interesujących szczegółów o życiu i śmierci ostatnich władców Rosyi, między innymi znajdujemy tam szczegóły o śmierci okrutnej jakiej uległa carowa Aleksandra wraz z synem Aleksym i innymi członkami carskiej rodziny. Autorowie bowiem zetknęli się z Aleksym Iwanowiczem, b. tajnym kuryerem carowej, który pod fałszywym nazwiskiem służył jako porucznik w czerwonej gwardyi w Ekaterinburgu i był świadkiem okropnej śmierci carowej.

Znajdowaliśmy się — opisywał on swe wrażenia — w tłumie bolszewików, obrzucających obelgami rodzinę carską, stojącą na balkonie jednego z tutejszych domów.

Komisarz sowiecki — wyznaczony do pilnowania carowej — zbliżył się do carycy Aleksandry, która wyniosła i pełną godności spoglądała na tłum wzburzony.

— Żona Romanowa! — powiedział komisarz — nie widzisz sprawiedliwości rządzącego ludu. Mąż twój Mikołaj wraz z współwinnymi — już odpokutował swą winę.

Carowa przytuliła carewicza do piersi i głosem drżącym ale pełnym godności — przemówiła:

— Możecie mi odebrać syna, ale syn mój niewinny jest tych zbrodni o które mnie obwiniacie. Dlaczego i jego zabić chcecie? On jest niewinny! W imię sprawiedliwości i ludzkości oszczędźcie to nieszczęśliwe dziecko i te kobiety z mego otoczenia, które nigdy nie były waszemi wrogami. Jeżeli chce-

cie mojej głowy — bierzcie ją, tak jak głowę cara. Czyż dwie głowy zamordowane nie wystarczą wam?...

— Sowiety skazały na śmierć ciebie i twoją rodzinę rzekł twardo Jakowiew. Baczność! Przystępujemy do egzekucyi nadwinnymi!

Pochód wziawszy w środek rodzinę carską ruszył w stronę lasu. Czarna herda morderców, wśród dzikiej radości prowadziła carową z otoczeniem na śmierć. Carowa kroczyła odważnie, z głową wzuieszoną do góry. Inni nieszczęśliwi mieli głowy pochylone i plakali cicho. Tylko carewicz Aleksy łkał głośno.

Obok rodziny carskiej kroczył Dewerienko, marynarz, który od szeregu lat był przydzielony do towarzystwa carewicza i nie chciał się z nim rozstać. Szedł on, mając oczy przewiązane przepaską. Gdy tylko potknął się i upadł, bito go kolbą karabinów. Żalobny pochód stanął w lasku. Wnet tłum nagromadził suche gałęzie, ułożył je w stos, płomień buchnął ze stosu.

I oto zaczęło się okrutne widowisko, przekraczające możność opisanja.

Tłum zbrodniarzy, żołnierze i marynarze, cały gmin Jekaterinburga, kobiety okrutniejsze i bardziej bezwzględne niż mężczyźni, wszystko to własnymi dłońmi poczęło popychać niewinne ofiary na stos.

Każdym razem, gdy ktoś ze straszliwie męczonych starał się usunąć ze stosu, by uniknąć płomieni, dwadzieścia bagnetów zadawało ofiarom krwawe ciosy i odrzucało je z powrotem w żar piekielny.

„Widziałem w księżnę Tassę, już trzy razy usiłowała uniknąć z płomienia stosu, ale odrzucona z powrotem w płomienie, padła wrzącą na kolana i z...”

Carowa i carewicz przytuleni do siebie wstąpili na stos i prawie natychmiast zasłonił ich czarny obłok dymu. Zamknęłam oczy: straszna woń krwi i palącej się skóry oawyciła mnie za gardło, łz padła na kolana, omdlały niemy z rozpaczy!...

Zapiski literackie.

„BIBLIOTEKA NARODOWA”

JULIUSZ SŁOWACKI: „LILLA WENEDA” opracował prof. dr. Michał Janik. Nakł. Krak. Sp. Wydawn. O Słowackim spisano już tomy całe. Po znaście przeto najwybitniejszych dzieł jego do których należy „Lilla Weneda” przyczyni się do rozszerzenia kultu wielkiego poety, którego do niedawna nawet otaczano mianem „niezrozumiałości”. Wstęp dra Janika objaśnia szeroko genezę i znaczenie dzieła, które dotychczas jeszcze niedoczekano się wśród szerokiach mas należytego poznania i zrozumienia. Zamyka książkę „Głód Agamemnona”.

ADAM MICKIEWICZ: „DEIADY WILEŃSKIE” opracował prof. Józef Kallenbach. Nakł. Sp. Wyd. w Krakowie. Po „prerywach młodzieńczych” przysłała kolej na najwybitniejszy utwór Mickiewicza z pierwszej epoki jego twórczości. Znaczenie dzieła, genezę i charakterystykę objaśnia wstęp pióra naukowego badacza twórczości Mickiewicza prof. Kallenbacha. Tekst opatrzony dokładnymi objaśnieniami i komentarzem.

JULIUSZ SŁOWACKI: „ANHELLI” opracował prof. Józef Ujejski. Kraków Nakł. Spół. Wydawn. Krak. Utwór ten, tylokrrotnie omawiany krytycznie i rozbierny dość szczegółowo znalazł nowe oświetlenie w opracowaniu prof. Ujejskiego. Stanowi on poważny przyczynek do badań nad twórczością Słowackiego. Liczne i szczegółowe objaśnienia w tekście przyczyniają się w nemalej mierze do dokładnego poznania wielkiego dzieła Słowackiego.

ANDRZEJ TOWIAŃSKI: „WYBÓR PISM I NAUK” opracował Stanisław Pigoń. Kraków Nakł. Krak. Spół. Wydawn. Z portretem Towiańskiego. Jest to pierwsze wydanie pism wielkiego mistyka polskiego, którego nikt mało się znał szerszemu ogółowi. Prof. Pigoń dokonał wyboru sadzawczych i najważniejszych dzieł, a także charakterystycznych rozdziałów jak: Działalność na Litwie, Biegiada, Działalność apostołska na emigracji, Polska, Kościół, Sprawa Boża, Towiański o sobie. Obszerny wstęp omawia działalność Towiańskiego i jego wpływ na poezję romantyczną polską, a szczególnie Adama Mickiewicza.

ALOJZY FELIŃSKI: „BARBARA RADZIWIŁŁÓWNA” opracował prof. Marian Szybkowski. Nakł. Krak. Spół. Wydawn. W wydaniu „Biblioteki narodowej” dokonaniem przez prof. Szybkowskiego dzieła Felińskiego nabiera nowych barw. Dłuższy wstęp rzuca światło na genezę i znaczenie dzieła, które tak niepowszednia odegrał w literaturze.

KAZIMIERZ BRODZIŃSKI: „O ELASYCZNOŚCI I ROMANTYCZNOŚCI” opracował Aleksander Lucki. Nakł. Krak. Spół. Wydawn. Dobrze się stało że „Biblioteka narodowa” mieści w sobie ten niepowszednia i głęboki utwór, który tak dużą rolę odegrał na przełomie epoki romantycznej i klasycznej. Nowe wydanie, opatrzone obszernym i wyczerpującym wstępem prof. Aleks. Luckiego przyczyni się w nemalej mierze do lepszego i głębszego poznania tego społecznego dzieła przez czytający ogół.

Straż obywatelska.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza w porozumieniu z czynnikami samorządowymi zorganizować w całym b. Królestwie Polakom „straże obywatelskie”, które opierając się na ochotniczych zgłoszeniach najmłodszym i starszym, a więc nie obowiązanych do służby wojskowej, obywateli, pełnić będą w miejscu zamieszkania służbę bezpieczeństwa. Będzie to organizacja cywilna, której komendanci kierować się będą instrukcjami władz administracyjnych (wojewodów i starostów) oraz samorządowych. Nie ma wątpliwości, że reszta obywateli, zawsze chętnie do służby publicznej, o ile nie zaciągną się w szeregi armii, staną do apelu „Straży obywatelskiej” i poprą w ten sposób czynników na których ciąży utrzymanie ładu wewnętrznego w chwili dla Ojczyzny przełomowej.

NADESLANE.

Fachowego kierownika i szewców do wyrobu obuwia wojskowego przyjmie Fabryka Obuwia, Kraków, Kościuszki 40. 17097

Tutki i bibułki cygaratowe

„NIL”
najprzedniejszej jakości
WSZĘDZIE DO NABYCIA!!!
Fabryka Tow. Akc. Lwów, Zielona 20. 15518

Misyja francuska do wysyłania robotników do Francji

zawiadania, że przyjmować będzie robotników rolnych (nawet i z rodzinami) i niekwalifikowanych górników w Miejskim Urzędzie Pracy we Lwowie, ul. Rutowskiego 11, 2 p., aż do 11. sierpnia — dzień odjazdu transportu. Zarobek do 3000 Mk miesięcznie z utrzymaniem dla rolników. W kopalni 225 M. do 325 M. dziennie bez utrzymania. Potrzebna legitymacja z fotografią opieczetowaną przez Urząd gminny. Wiek od 26 do 48 lat wymagany. Podróż bezpłatna ze Lwowa. 18324

„APOLLO”
Dalsz po raz ostatni!
Nowość włoska!
Mieściny dramat 4-ro aktowy:
Tajemnica klasztoru
Prócz tego znakomita
Komedya 2-u aktowa.
18426

MARYSIENKA I KOPERNIK

wyświetlają obecnie

Fenomenalny film sezonu, sztuka w 5 akt. p. t.

Geniusz i Lekkomysłność

Główną rolę kreuje FR. ZELNIK. 18469

„Albalina”

krem glicerynowy do rąk „DERMALINA”,
krem na białość cery — pelega

Perfumerya „Alba” Lwów, ul. Hajlicka 21. 12913

Wiadomości o Polakach w Turkiestanie.

Po 5-letnim pobycie w niewoli rosyjskiej w Perowsku i Tazkiencie udało mi się wraz z 33 jeńcami Polakami wyjechać stamtąd dnia 14 maja br. sanitarnym pociągiem dla inwalidów; jechałem przez Orenburg, Samarę, Moskwę, Piotrogród, Estonię, Bałtyckie morze, Szczecin, Lipsk, Passawę, Wiedeń, Oświęcim.

Podaję do wiadomości interesowanych osób spis znanych mi rodaków z tem że wszyscy, o ile to w klimacie Turkiestanu możliwe, są zdrowi, a wobec przymusu pracy przyjęli odpowiednio posady (opłacane minimalnie przy niesłychanej drożyznie) i wegetują, oczekując z upragnieniem możliwości wyjazdu.

Nurazie wysyłano jeńców-inwalidów, starszych wiekiem, poczem miał nastąpić wywóz reszty jeńców; od stycznia br. do 14 maja br. wysłano z Turkiestanu około 2500, pozostało jeszcze 23000 w tem około 400 Polaków.

I. Pozostają w Turkiestanie jako jeńcy z Małopolski następujące znane mi osoby:

Biesiadecki, kapitan w Perowsku,
Bly, geometra tamże,
Czarzewski wyjechał,
Cichoń w Tazkiencie,
Cichoński tamże,
Czyżowski inż. wyjechał,
Cwetka Stefan w Tazkiencie,
Dembński Czesław w Tazkiencie,
dr. Drodzowicz Tadeusz w Bajram-Ab,
Falkiewicz Karol w Chodźencie,
Grabowiecki Mieczysław w Tazkiencie,
Geisler w Turkiestanie (mieście),
Hirsch, sędzia wyjechał,
Herman Leszek z Jarosławia w Tazkiencie,
Jaskiewicz wyjechał,
Jaskowski Stanisław w Tazkiencie,
Jedynakiewicz Leopold tamże,
Jagodziński tamże,
Kanałocki tamże,
Klusak Antoni tamże,
Kotelko w Chodźencie,
Konkiewicz Lubin w Tazkiencie,
Kozak wyjechał,
Kamński Tadeusz w Tazkiencie,
Kusznierz Dionizy tamże,
Prof. Kucharski Tadeusz w Chodźencie,
Kłanek Piotr w Tazkiencie,
Kraeger, weterynarz tamże,
Meris Michał (z Krakowa) tamże,
Müller (medyk) tamże,
Markiewicz (inspektor lasowy) w Perowsku,
Musiał Patek w Tazkiencie,
Nakonieczny, słuchacz praw, tamże,

Nycz prof. tamże,
Michalowski, tamże,
Paleolog, tamże,
Panek, tamże,
Paar, inż. tamże,
Rzechoczek Franciszek, tamże,
dr. Resiński Wład. tamże,
Orłoś tamże,
Sztamowicz w Bajram-Ab,
Ślerek Franciszek w Chodźencie,
Sroczyński Jakób inż. w Tazkiencie,
Toczek Kazimierz w Turkiestanie mieście,
inż. Tchorzewski w Tazkiencie,
Zabża Jan w Turkiestanie mieście,
Zawrski Feliks geometra w Tazkiencie,
Zmurko Adam w Tazkiencie,
Pohlman inż. w Perowsku,
Sanecki krawiec w Tazkiencie,
Szerkowski Jan tamże.

II. Z Kongresówki są w Tazkiencie:

inż. Tymiencki Franciszek,
Niemożymowicz Bronisław,
Sobieraj, b. właśc. księgarni,
inż. Lebedziński Witold,
Awniłowicz Jarosław,
Wiigenhagen Henryk,
Leśkiewiczowa, wdowa po b. prezesie sądu.
Ponteważ spis ten sporządziłem z pamięci (nie mogąc przewieźć ani listów, ani dokładnych spisów) przeto, jeśli chodzi o niewymienione wyżej osoby — to o ilebym miał co do nich wiadomości — nazapytania chętnie ich udzielię.
Znacznem, że od grudnia 1917 poczta do Turkiestanu nie dochodziła tak, że przez 2 lata nie mieliśmy żadnych wiadomości o losie naszych rodzin dopiero w kwietniu 1920 nadeszły do Tazkienu tu kartki z r. 1919, lecz tylko do kilku jeńców.
adwokat w Kofomyi.

Dr. Maryan Jurkiewicz
P. S. Szan. Redakcyje wszystkich gazet upraszam o przedruk tego pisma.

Naczelnym redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA.

WOLNE POSADY.

KONKURS. Instytut głuchoniemych we Lwowie Lyczakowska 35 potrzebuje 1. dozorczyń Ochmistrzyni dziewcząt. 2. Dozorcy do chłopców, 3. Woźnego, 4. Portyera, 5. Praczkę i Kompetować mogą osoby wolne z mężczyzną pierwszeństwo mają rzemieślnicy: krawcy, szewcy, stolarze, ogrodnicy. Bliższych informacji udziela Zarząd. 18329

SLUŻACY trzeźwy, uczelny, poszukiwany na stałe. Fabryka tutek Bałki 11. 18339

RZUTKA panie do sprzedarzy gazet i ekspedycy przyjmie biuro dzienników Buchstaba Legionów 21. 18343

PANNE Niearke do niemowienia poszukuje. Krasiwickich 18. I piętro na prawo. 18410

„SZTUKA”. Lwów, Legionów 1 poszukuje służącego, który umie posadzić czyszczyć i sprzątać. 18409

CHŁOPIEC do konia potrzebny w fabryce wody sodowej „Zdrój” Ul. Na Etapie 12. 18407

SLUŻACY do biura potrzebny. Pensya, mieszkanie. Piekarska 17. 18381

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. Henryk Rosmarin
ord. od 8-10, 12-1 i 3-6 — Lwów, Kopernika 12
18376

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
klicja Sykstuska 17, ordynuje od 8-9 i od 12-6
18277

LEKARZ-DENTYSTA
Dr. JABÓB GROB
Lwów, Legionów 37 (dawnej Karola Ludwika).
4842

CHOROBY weneryczne, skóra, zastarzałe —
leczy specjal. **Dr. FRISCH**
ulica Wałowa 1. II. Wstrzykiwanie prepara-
tatu Neo Salvesanu tylko przed południem. 17232

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. W. Lauterstein b. sekund.
szpitala
ord. 11-1 i 43-5 Sykstuska 37 (róg Słowackiego).
17352

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. A. SCHWARZ
sekundaryusz Szpitala powszechn. mieszka obecnie
na ul. Słowackiego 4. naprzeciw b. głównej poczty.
16482

MIESZKANIA I SKLEPY

POKÓJ elegancko umeblowany z komfortem. oso-
bnem wejściem zaraz do wynajęcia. — Leona Sa-
pielcy 67, III p. lewa strona. 16403

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje ze wspólną kuchnią
lub do sprzedania urządzenie z trzech pokoi i
kuchni. Ul. Zbaraska 4, II. p. na lewo. 18462

DWA lub trzy pokoje kuchnia umeblowane przy
ulicy Potockiego do wynajęcia. Marczyński Wa-
łowa 2. 18463.

6 POKOI kuchnia, śródmieście, komfort, system
kurytarzowy, tylko zamożnym wynajmę. Szczegółowe oferty do Administracji pod „Lokator”.
18465

POKÓJ umeblowany elektryka usługa wspólna ku-
chnia dla spokojnej parzy Marka 4. II. p. 18427.

POKÓJ z kuchnią umeblowany zaraz do najęcia
Bonifratrów 12, I. piętro drzwi prawe. 18428.

DWA pokoje zaraz do wynajęcia ul. Dąbrowskiego
12 parter. 18431.

UMEBLOWANY pokój frontowy dla lepiej sytuo-
wanych pań wynajmę. Zielona 29, II. p. na lewo.
18436.

DWA POKOJE kuchnia przedpokój łazienka elek-
tryka do odstąpienia za 4000 marek. Zgłoszenia
Adm. Wieku pod Wyjazd. 18456.

JEST DO WYNAJĘCIA pokój kawalerski fronto-
wy umeblowany zaraz przy ul. Jachowicza 26. I.
p. na lewo. 18458.

WYNAJME jeden lub dwa pokoje i kuchnię z ka-
pię lub przechowaniem urządzenie także. Wiado-
mość Wiek Nowy „mieszkanie”. 18459

KUPNO I SPRZEDAŻ

ŁÓZKO dębowe sprzedam 400 marek Murarska 27
na ciemnia. 18453.

SPRZEDAM okazynie 2 płaszcze nowe wełniane i
markietowa sukna wiadomość Prodry 6 w tra-
fice. 18454.

SPRZEDAM fantę dwunastego wiczure bar-
dzo złego na łańcuch. Wiadomość św. Piotra 25
u administratora od 3 do 6 popoł. 18432.

OBUWIA

po bardzo niskich cenach
ogromny transport już nadzedł!
PANTOFELKI skórzane, białe
i czarne, bardzo trwałe, pufkowane białe,
wysokie czarne i białe damskie i naj-
rozmaitsze inne. 18453

L. T. SKRZYPEK
magazyn obuwia — Pasaż Nikolascha.

WOZEK DZIECIANNY do sprzedania ul. Wałowa 5,
III gank. 18461.

SPRZEDAM SYPIALNIE, obrazy olejne tytuł Supr-
skiego 1, drzwi 10. 18460.

PIANNO CZARNE za 25 tysięcy sprzedam Żur-
skiego 15 stań parter na lewo od 12 do 3. 18439

MŁODY wiczur do sprzedania. Ul. Chmielowskie-
go 8. 3. 18378

ODKUPIĘ sklep przy przynajmniej ulicy. Zgłoszenia
pod „Interes” w Administracji. 18243

MEBLE w każdym stanie oraz inne przedmioty
kupuję. Mateckiego 4, Hnatyszyn. 17322

ROZMAITE

LICYTACYA.

8.500 kg. oleju kokosowego odbę-
dzie się dnia 26-go lipca 1920 r.
(poniedziałek) o godzinie 10. rano
w sklepie p. Mizesa, przy ul. Szpi-
talnej 1. I. 18455

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

WYJEZDZAJĄCY ZE LWOWIA mogą oddać w za-
rząd (administracyę) aż do powrotu swe przed-
siębiorstwa, domy, mieszkania etc. Informacye od
10 do 1 i 3 do 7 Senatorska 1. 4. II. p. 18433

AKUSZERKA przyknuje Pań na czas słabości. u-
działa porad dyskrecyą. Lwowskich dzieci 7, I. p.
(Pólna). 18313

Maszyny do szycia
najkorzystniej naprawia oraz poleca nowe i części
skła- **Aleksander Mallmon**
dowe skład maszyn do szycia, Lwów, ulica Wałowa 11A
16770

POŚREDNICTWO korzystnego kapna fortepiana-
pianna wynagrodzą. Pańków Zmorowicza 1. 6.
16993

ZA MĘSKI płaszcz gumowy dam sukter według
umowy, zgłoszenia do Administracji pod Płaszcz.
18336

OBUWIA majowe i zagraniczne poleca po cenach
najniższych Edmund Laub Jagiellońska 15. 18319

**CHRZEŚCIANSKI ZAKŁAD BYTOWY I
BUDOWLANI MARYJA UNGER**
pracowała pięćdziesiąt lat, metal, złoto, srebro do
medali, odznak, tablic prasowanych, sztafet, medalio-
nów, szablionów i furb do piszczy. 5
Lwów, Chorążczyzna 7.

KTO DA ćwiczyć 3 godziny dziennie na dobrym
fortepianie temu udzieli lekcyi angielskiego z
korwersacyą lub zapłace. Zgłoszenia z podaniem
warunków: „Spokój” Administracya. 18452.

Stasiu-Rozynko
wróc do domu. Klucz jak
zwykle. 18413 **MARYA.**

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

BIEDNY uchodząca Władysław Pirkeł zgubił książ-
kę wojskową i popier, łaskawy znalazca odda do
Administracyi Wieku wraz z nie oddania tychno-
umieważła się (X)

KOŃ szpakowaty, młody, w 4 roku, znajduje się
od 2 miesięcy w Zamarstynowie, u Dymitra Za-
potoczno. 18478

WOLNE POSADY

PRACZKA zdolna zaraz potrzebna Pragna Amery-
kańska/Sobieskiego 15. 18451.

MAGAZYN MÓD Michaliny Mayschelter Sobie-
skiego 5 poszukuje zdolnych panien w mo-
dniarstwie. 18457.

DOCHODZĄCA przyjmę zaraz do posług domo-
wych na 3 godziny, dobrze zapłace. — Na Bajkach
1. 23, drzwi nr. 11. 18454

POMOCNIK fryzjerski zostanie przyjęty zaraz
Zółkiewska 75 Jazowski. Przyjmę praktykantów.
18220

KONCYPIENT rutynowany, zdolny, obustronny
z praktyką prowincjonalną znajdzie natychmiast
posadę w kancelaryi adwokata dra Kłafena w
Mostach wielkich. Zgłoszenie listowne z poda-
niem warunków wprost. 17093

PRAKTYKANT zostanie zaraz przyjęty na korzys-
nych warunkach. — Zakład fizjyzerki Rudolfę
Pürzla, Lwów, ulica Akademicka. 16068

AGENCYA pośrednictwa w kupie i sprzedaży re-
alności i dóbr ziemskich jakoteż urzędników pry-
watnych, nauczycieli i służby wszelkiej katego-
ryi pl. Maryacki 7, I. p. 18461

PRACZKA zawodowa natychmiast potrzebna Pra-
gnia amerykańska Sobieskiego 15. 18442

PRASOWACZKA kolarzarka natychmiast potrzeb-
na Pragna amerykańska Sobieskiego 15. 18444

DZIEWCZYNA do wszystkiego na dobrych warun-
kach potrzebna Pańska 6 cukiernia. 18449.

BIURO pośrednictwa pracy. Sykstuska 16 poszu-
kuje służby dwonkój służby do wszelkiej pra-
cy gospodarczej kucharek dozorców i dozorczyń.
18414

DZIS PREMIERA Sensacyjnego dramatu
w 5-ciu aktach p. t.
Pokuta Marty Marx
z Mady Chrystians w tytułowej roli i jednym z naj-
sławniejszych polskich artystów: Bogańskim. Nadto dobor. uzupeł. prog.
18450

KUPNO I SPRZEDAZ.

SPRZEDAM kontrakt prowadzenia kuchni na kolei
Ormiańska 25. II. p. Bratkiwicz. 18423.

PIEBLE torebka skórzana i inne rzeczy sprzedam
Piskarska 46. II. p. na prawo. 18424.

DO SPRZEDANIA wózek dziecięcy w dobrym sta-
nie na resorach kółka na gumach. Wiadomość
Hollander pl. Bernardyński 11. M. hala targowa. 18429

Wozy robocze i sietrejfer do sprze-
dania zaraz. Lwów,
Grochowska 8, u gospodarza. 18445

BACZNOŚCI Potaniały spodnie i pryczezy ceną
480 marek eleganckie ubrania marynarkowe i
sportowe po 2000 marek z najlepszej materji
zagranicznej wszystko w różnych kolorach i wa-
żnego wyrobu Zamówienia wykonuję do 24 go-
dziń Heller Zółkiewska 74, III. oficyny II. p. 18440

DYWAN perski 270x310, pianino, sypialnia kredens
stół garnitur meblony empire, maszyna do
szycia etc. do sprzedania Batorego 34, 4 piętro
od 11 do 1 i 5 do 7. 18441.

MASZYNA do sprzedania do pianina Piekarska 1. 5.
Galanteria. 18437

SPRZEDAM KLOSET z szafkowym rezerwoarem
kompletny za 2000 marek wiadomość Martula
Piastów 5. 18438

KUPIE jakże krawiec na średnią damską figurę.
Zgłoszenia do Adm. Wieków pod „Lajka“. 18439

Popierajmy przemysł swojski!
KAPELUSZE damskie męskie i dziecięce w naj-
lepszych gatunkach po cenie fabrycznej poleca
Pierwsza krajowa Fabryka
Kapeluszy filcowych i słomkowych

Rudolf Neuvelia Lwów, ulica
Balonowa 3.
Własny gmach fabryczny. Stacja tramw. HG. 15478

SPRZEDAM realność przy Tkackiej gotówka 30.000
Jakób Różycki bednarz za rogatką Zółkiewska
od 8 do 7. 18326

WANNY żel. emal. i z blachy cynkowej, piece ka-
pelowe miedziane ma na sprzedaż Zakład insta-
lacyjny Antoniego Kaweckiego Zielona 18. 18300

BUDZIKI METALOWE
przedwojenne wyroby otrzymała firma **Maryan**
DAJEWSKI, Lwów, Akademicka 26. 16681 C

KUPIE domek ogród wkład 80 tysięcy Władysława
Raczyńska Paulinów 20. 18328

WIADOMO luz Panom? Wielki transport elegan-
ckich białych w porządnym gatunku pantofelek
nadszedł z Warszawy od 140 do 195 marek. Ma-
rya Kary Skarbkowska 4 v/s a v/s Płharmonia.
Baczność na firmę. 18364

Węze, płaszcz, rowery i przybory
do tychże poleca tanio **J. Rosenman**,
Lwów, ulica Akademicka 26. 18052

KAMIENICA 2 piętrowa z oficynami w górnym Ly-
czakowie z ogródkiem warzywnym i owocowym
do zamiany za wille lub kamienicę z komfortem
stałym i wozownią za ewentualną dopłatą. Zgło-
szenia między 6 a 7 ul. Zielona 50 III. p. na pra-
wo p. K. 18337

KUPIE soczewice Dalmayer 3-4 B. „Sztuka“ we
Lwowie, Legionów 1. 18408

SIERPY SIERPY

poręca
ANTONI HALSKI
Lwów — ulica Sobieskiego 3. 17134

DO SPRZEDANIA zakład fizyczny przy ul. Zy-
bickiewicza. Wiadomość u p. Płotaja, Akademi-
cka 16. 18415

PAKI ze słonia sprzeda Stanisław Wierzbicki, ma-
żczytu porcelany i szkła, Lwów, Piłkica 4.
18405

DOM parterowy z bramą wjazdową i dużym po-
dwórzem naciągany sąc na różne przedsiębiorstwa
ze stajnią, komórkami i szopami 5 minut od tram-
waju w okolicy górnej Orłdeckiej zaraz do sprze-
dania. Wiadomość z grzecznością: ul. Zybickiewi-
cza 43. skład wędrin. 18383

KOSY w większej ilości. naczynie jame emalia-
wane cynkowane we wszystkich wielkościach,
kółka skrzyń narzędzi i żelazników. sprzeda firma
Antoni Halski. Lwów, Sobieskiego 3. 17210

REALNOŚĆ do sprzedania 1 dom stodoła i trzy
dworce morga ogrodu w Kuluszu wiadomość Mo-
ścicki Czchów nad Dunajcem. 17096

PIANINO meblonowe prawie nowe okazynie do
sprzedania Curtman Biełowskię 3. 18466

KUPIE skórzaną walizę w dobrym stanie średniej
wielkości. Zgłoszenia do Administracji Wieków
Nowego pod „Waliza“. 18470.

DO SPRZEDANIA ubranie żakietowe białe mę-
ska buciki Nr. 43 i 38 i kopy białe nowe i 2 prze-
śeleradła. Można oglądać od 2 do 5. Lenartowi-
cza 10 parter prawy. 18446

FORTEPIAN do nabywania do nabywania K. Szpina-
ter Ormiańska 17. I. p. 18447

Łupku asbestowego, papy, gontów
i innych materiałów budowlanych
dostarczają natychmiast
Horszowski i Ska
Lwów, Lyczakowska 32. 17157

DYWAN portyery, kłm, ekran meblony, różne
meble sukna drapowa wełniana buciki 89 bluski
Obertyńska 7. II. p. 18448.

SREBRNA torebka z fuską do sprzedania. Wiado-
mość Biuro dzienników Buchstaba Legionów 21.
18346

STOLE gronostajowa w dobrym stanie kupię. Listy
„Stel“ Biuro dzienników Buchstaba Legionów 21.
18345

MAKULATURE we większej ilości sprzedam Bu-
ro dzienników Buchstaba Legionów 21. 18344

ZÓLTE meszty nowe fason szkocki Nr. 40 41 do
sprzedania. Wiadomość biuro ogłoszeń Buchsta-
ba Legionów 21. 18342

MOTOR benzynowy 6 do 8 HP natychmiast goto-
wy do użytku na sprzedaż. Wiadomość Instytut
Technologiczny Bourliarda 5. 18301

WILLA o ogromnych 6 pokojach z największym
komfortem 800 sąm ogrodu ze szlachetnymi drze-
wami, cała wolna do zamieszkania, sprzeda Czyk
Kopernika 1, II. p. nad apteką od 5 do 7. 18298

KAMIENICA dwupiętrowa, okolica parku kłm-
skie go do sprzedania. Wiadomość kancelaryja nota-
ryalna Jagiełłowska 12. 18434

MALŻEŃSTWA

INTELIGENTNA, mądrą i pami lub wdowę do
lat 30 pozam w celu matrymonialnym pożądanę
urządzenie. Anonimy wykluczone Administracya
Wieków do 20. lipca „Inżynier 36“. 18310

NAUKA

POSZUKUJE nauczyciela lub nauczycielkę do czte-
rech uczni 1 do 7 kl. 2 do 4, 1 do 2 Lwów ul.
Zółkiewska 98 parter. 18442.

ZAGINIENI

KTOKOLWIEK, z przyjeżdżających z Płoskirowa,
Czarnego Ostrowa lub Derazni ma jakie wiado-
mości o Stefania Lubichu por. III. b. oau etap-
lowowskiego raczy donieść matce Maryi Lubicho-
wej Lwów Królewska 6. (x)

POSAD POSZUKUJĄ

DWIE młode osoby poszukują posady do zarządu
domem także do dzieci zgadzają się na wyjazd.
Zgłoszenia do Administracyi pod „Dwie siostry“.
18383

KAWALER zwolniony z wojska Polak z dobrymi
świadectwami poszukuje natychmiast posady. Wi-
adomość Długosza 8. 18303

MŁODA dziewczyna lepsza poszukuje służby Z. G.
Wiek Nowy. 18464.

PRAKTYKANT posiadający 2 letnią praktykę, den-
tystyczną techniczną poszukuje zakładu do ukoń-
czenia praktyki. Zgłoszenia do Wieków Nowego
pod „Praktykant“. 18435

MIESZKANIA I SKLEPY

Polsko-Baltyckie T-WO
HANDLOWE I TRANSPORTOWE

Dyrekcya na Małopolskę:
we Lwowie, ul. Sienkiewicza 1. 9
poszukuje w śródmieściu

5-7 pokoi na biura

Posrednictwo będzie według umowy wynagrodz
18356

2000 marek dam za odstąpienie 2, ewent. 1 po-
koju i kuchni w śródmieściu. Zgłoszenia Borow-
ski, restauracya Hotelu George'a. 18375

DO WYNAJECIA pokój kawalerski. Ul. Klonowicza
6 w parterze na lewo. 18386

STARSZA pani lub panina (12r.) zajęta w biurze
znajdzie mieszkanie u samotnej wdowy. Wi-
adomość: Orłdecka 52. fryzjer. 18418

POTRZEBNE zaraz dwa pokoje z kuchnią, zgłosze-
nia pod M. P. do Administracyi. 18371